

GLIWY I LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. i-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Niewyjaśniona sytuacja.

Jedynie ludzie bardzo naiwni, względnie powierzchownej tylko analizie poddający rozgrywające się w Niemczech wypadki, wierzyli i głosili, iż dzień 30 lipca, dzień wyborów do niemieckiego Reichstagu przyniesie jakieś, choćby niewielkie, rozwiązanie nagromadzonych w Rzeszy niemieckiej zasadniczych problemów. Natomiast ci, którzy wnikliwie obserwowali od dłuższego czasu rozwój tamtejszej sytuacji, zdawali sobie jasno sprawę z tego, że żadne rozstrzygnięcie w owym momencie nie nastąpi. Nie nastąpi nawet w tym wypadku, który możliwie rozstrzygnięcie to najbardziej byłby ułatwił, t. zn. w wypadku zupełnego zwycięstwa Hitlera, zwycięstwa, któreby mu przyniosło przysiężającą, a w każdym razie decydującą większość w Reichstagu. Tem mniej rozstrzygnięcie to mogły przynieść wybory, które tego rodzaju większości nie dały nikomu, które nie stworzyły dla nikogo podstawy do objęcia w swe ręce legalnej, parlamentarnej władzy.

Rzeczy ułożyły się w tym względzie w sposób wcale tragiczny: z jednej strony 229 posłów hitlerowskich, z drugiej 222 posłów socjalistycznych i komunistycznych. Jedni i drudzy nie posiadają większości. Jedni i drudzy są zarazem przeciwnikami, zwalczającymi się na śmierć i życie. Nietylko o współpracy, ale o najsłabszych choćby niciach wzajemnego porozumienia się, ba choćby wzajemnej tolerancji nie ma wogóle mowy. Pośrodku nich garść partyj, reprezentujących garść głosów, partyj, niezdolnych do żadnej w swym liczbowym składzie inicjatywy, niezdolnych być nawet właściwie owym przysłowiowym parlamentarnym „językiem u wagi”.

Do socjalistów czy komunistów nie przyczepi się wogóle nikt. Do hitlerowców może przyczepiliby się nacjonaliści Hugenerga wraz z centrum katolickim. Ale warunki, jakie

stawiają, zwłaszcza ci ostatni, są w obecnej chwili przez hitlerowców nie do przyjęcia.

Jakie wyjście z tego wszystkiego? I jaką drogą zmierzają Niemcy do wyjścia z tego straszego dla siebie impasu? Jedyńm namacalnym faktem, stwierdzającym polityczną działalność dzisiejszych Niemiec, to właściwie awantury, barykady, alarmujące dekryty, zamachy stanu, zabici, ranni. Poza tem nic konkretnego. Rządzący dziś Niemcami mężowie,

choć zapowiadają najostrejsze wystąpienia i zarządzenia, któreby miały sprowadzić uspokojenie, w rzeczywistości zdają się zdążyć tylko do tego, by nie narażać się hitleryzmowi, jakkolwiek z drugiej strony bynajmniej nie odnosi się wrażenia, aby w stosunku do niego żywili jakiegokolwiek serdeczne uczucia. W hitleryzmie chcą oni widzieć jedynie ten ruch, który przygotował w Niemczech podstawy i wywołał nastrój odpowiedni dla likwidacji republikańskiego reżimu,

Z ostatniej chwili.

Przed Zjazdem Legjonistów w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W dniu dzisiejszym dyrektor kancelarii Sejmu, dr. Dziadosz, kierownik komitetu organizacyjnego Zjazdu Legjonistów w Gdyni, został przyjęty przez Premiera Prystora, którego prosił o przybycie do Gdyni w dniu 14 b. m. i zaszczytowanie swą obecnością Zjazdu Le-

gjonistów. Dr. Dziadosz przyjęty był również w sprawach Zjazdu przez inspektora armii gen. Rydza-Smigłego.

Marszałek Piłsudski, który ma wrócić w bieżącym tygodniu do Warszawy, również zostanie zaproszony na Zjazd, jednakże — jak słychać — do Gdyni nie wyjedzie.

Kara śmierci za kradzieże wprowadzona została w Rosji sowieckiej.

Moskwa. (PAT.) Dzisiejsza prasa ogłasza dekret Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych grożący za kradzież towarów podczas transportów karą śmierci, lub więzienia najmniej 10 lat, oraz konfiskatą majątku. Punkt pierwszy dekretu głosi, że towary, transportowane kolejami lub wodą, choćby należały do spółdzielni, lub osób prywatnych, korzystają w sensie ochrony z praw ładunków państwowych. Punkt drugi mówi o zrównaniu majątku kolektywów i spółdzielni (urodzaje na polach), zapasów organizacji społecznych, sklepów, spółdzielni i składów z majątkiem państwowym i

zapewnia ochronę przed kradzieżą, grożąc karą śmierci lub więzienia najmniej 10 lat oraz konfiskatą majątku. Punkt trzeci podejmuje zdecydowaną walkę z antyspołecznymi żywiołami kulacko - kapitalistycznymi, które stosują, lub grożą stosowaniem gwałtów i groźb wobec członków kolektywów, by zmusić ich do opuszczenia kolektywów. Tego rodzaju przestępstwa przyrównuje się do wykroczeń przeciwko państwu. Karane są one więzieniem 5—10 lat w obozach koncentracyjnych. We wszystkich powyższych wypadkach zabronione jest stosowanie amnestji.

Motywy wydania dekretu.

Moskwa. (PAT.) Ogłoszony dziś dekret wywołany został objawami, które przybrały ostatnio charakter masowy. Są to: 1) nieustanne wykrywanie nadużyć w handlu państwowym i spółdzielczym, sięgających nieraz kilku milionów rubli, jak np. okazało się w niedawnym procesie organizacji handlowej Gum - Gort, 2) kradzieże zboża z pól lub składów kolektywów i sowhozów, oraz masowa sprzedaż zboża na rynku przed wykonaniem państwowych dostaw zbożowych, co grozi niepowodzeniem tegorocznej kampanji rolniczej, 3) coraz częściej pow-

tarzające się wypadki samorzutnego rozwiązywania kolektywów przez chłopów, co władze sowieckie usiłują przypisać „gwałtom i groźbom ze strony żywiołów kulackich”, choć ani jeden konkretny wypadek tego rodzaju nie był podawany przez prasę, ani agencję sowiecką. Ze strony formalnej należy zwrócić uwagę na fakt, że dekret podpisały jedynie czynniki rządowe CKW i Rada Komisarzy Ludowych z ominięciem czynników partyjnych, podczas gdy dekryty ZSSR, wydawane są zazwyczaj w imieniu rządu i partyj.

Codzienna rubryka.

Berlin. (PAT.) W Kassel doszło wczoraj do bójki między członkami Żelaznego Frontu a bojówką komunistyczną. W wyniku bójki dwie osoby zostały ciężko rane. Trzy osoby lżej. W nocy z sobotą na niedzielę postrze-

lony został w Bundau członek bojówki hitlerowskiej przez Reichsbannerowców. Policja aresztowała Rosjanina Wasiljewa Baronowa, jako podejrzanego o zamach.

przynajmniej w jego obecnej formie. Oddać mu się w ręce nie pragną bynajmniej.

Hitler gra również rolę dwulicową. Z jednej strony głosi, że von Schleicher, główny minister rządu von Papena, to jedyny człowiek w Niemczech bez swastyki na ramieniu, którego on jednak uznaje; z drugiej szaleje z gniewu, że z przyczyny właśnie tegoż von Schleichera władza legalna wymknęła mu się z rąk. A przecież Hitler wygotował był sobie już bardzo precyzyjny plan objęcia władzy. Wszyscy przewodcy opozycji, żelaznego frontu i związków zawodowych mieli zostać aresztowani. Wyznaczeni zostali komendanci szturmówek celem obsadzenia gmachów państwowych, stacyj radiowych i portów lotniczych. Ale tymczasem von Papen nie tylko nie chce Hitlerowi oddać władzy, ale nawet nie kwapi się z korzystaniem z jego pomocy. Chce sobie za wszelką cenę dać sam radę.

Ale w jaki sposób? I jednak przy czyjej pomocy? Czy wystarczy mu daleki autorytet Hindenburga? Zwłaszcza że o fizycznym autorytecie trudno mówić w odniesieniu do 85-letniego starca. Moralny zaś został mocno zachwiany podczas wyborów prezydenckich, a zwłaszcza wskutek wypadków, które potem miały miejsce. O niemożliwości oparcia się o parlament mówiliśmy wyżej. Zostaje jedna Reichswehra. Czy zechce ona, a zwłaszcza czy potrafi wydobyc z siebie tyle siły zarówno fizycznej, jak i moralnej, by stanąć ponad milionowymi obozami politycznymi, tak zacięcie się zwalczającymi, to inna sprawa. Bardzo wątpliwa.

Nie nastąpiło w Niemczech żadne rozstrzygnięcie. Owszem, jest ono bardzo dalekie. Atmosfera staje się tam coraz duszniejsza. Opozycja na wypa-dek objęcia rządów przez Hitlera poczyniła przedsięwzięcia, które w miarę rozwoju wypadków wywołają wojnę domową.

A zatem: widmo wojny domowej, fortyfikowanie się oraz ćwiczenia wojskowe, to prawdziwy obraz paleniska na wschodzie Europy, syjącego wokół stopy niebezpiecznego dla pokoju europejskiego iskier.

Zabójstwo na tle osobistej zemsty.

Zółkiew. (PAT.) Dziś rano doszło do kłótni między pasierbem właściciela zakładu rakarskiego 25-letnim Samuelem Hellerem a pomocnikiem rakarskim Andrzejem Pawlukiem, w czasie której Pawluk wydobycszy rewolwer zastrzelił Hellera. Zabójca aresztowany, przynależał do winy. Tłem zabójstwa były porachunki osobiste.

Ciekawy wynalazek.

Hamburg. (PAT.) W Hanowerze zademonstrował inżynier lotniczy Erich Ottermann wynaleziony przez siebie odbiornik fal powierzchniowych. Przy pomocy tego instrumentu będzie mógł lotnik szybujący w nocy nad ciemnym lotniskiem przez wywołanie odpowiednich fal wytworzyć kontakt, zapalający automatycznie światła na lotnisku.

Wykrycie zbrodni z przed 10-ciu laty.

Poznań. (PAT.) Przed kilku dniami w torfowisku w okolicy Chodzieży wykryto szkielet człowieka, jak później stwierdzono, zaginionego w roku 1923 studenta Uniwersytetu p. oznańskiego Sobańskiego. Śledztwo wykazało, że Sobański został zamordowany.

Tarcia w łonie rządu chińskiego.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Tokio: Konflikt między Czang Sue Liangiem a Czang Czen Wejem zdaje się mieć groźniejsze następstwa w łonie rządu chińskiego. Po dymisji premiera Wang Czen Weja podał się wczoraj do dymisji również minister sprawiedliwości Lozen Kao, pełniący czasowo funkcje ministra spraw zagr., od czasu wycofania się w styczniu br. Eugenjusza Czana. Panuje obawa, że również i inni członkowie rządu wycofają się z gabinetu.

Obchód rocznicy 6-go sierpnia. Uroczystości w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Z okazji rocznicy wymarszu 1-szej kadrowej z Oleandrów pod Krakowem, odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli: wiceminister dr. Piestrzyński, gen. Skierski, gen. Wieniawa - Długoszewski, posłowie i senatorowie BBWR, przedstawiciele okr. Zw. Legionistów z prez. dr. Dziadoszem i zast. komisarza rząd. m. Warszawy Olpińskim na czele, delegacje oddziałów wojskowych garnizonu warszawskiego, weteranów z r. 1863, byłych kombatanów, P. W. i stowarzyszeń społecznych. W nawie głównej kościoła ustawiły się liczne poczty sztandarowe. Po kazaniu i ukończonem nabożeństwie, uformował się pochód, który przeszedł do gmachu Filharmonji na uroczystą Akademię, na której obecni byli m. in. wicemin. dr. Piestrzyński, jako reprezentant Rządu, wiceministrowie Korsak, Gallor, Doleżał i Leśniewski, wielu wyższych wojskowych z gen. Wieniawą-Długoszewskim, wielu posłów i senatorów BBWR. Akademię zagalib przewodniczący Komitetu obchodu dr. Dziadosz, nawiązując w przemówieniu do rocznicy 6 sierpnia, jako do rocznicy czynu. Mowę swą dr. Dziadosz zakończył okrzykiem na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z kolei poseł Paschalski w dłuższem przemówieniu dał przegląd wysiłków Marszałka Piłsudskiego i wydarzeń dziejowych, związanych z temi wysiłkami, podkreślając rolę Marszałka jako wielkiego Obywatela i wyobraźni psychiki polskiej. Z kolei odbyła się część artystyczna Akademii.

W dniu wczorajszym z racji 18-tej rocznicy wymarszu Kadrowki odbyło

Przed nowym lotem prof. Piccarda.

Bern. (PAT.) Przybył do Zurychu prof. Piccard w towarzystwie swego asystenta Kipfera oraz fizyka Cosynsa, który towarzyszyć mu będzie w przyszym locie w stratosferę. Prof. Piccard poświęci dni kilka na ostateczne przygotowania, poczem ustali datę lotu, która będzie uzależniona od warunków atmosferycznych.

* * *

Paryż. (PAT.) Korespondent zurychskiego dziennika „Le Journal” publikuje rozmowę, jaką miał z prof. Piccardem. Balon — powiedział prof. Piccard — jest ten sam, który służył ub. roku. Pojemność jego wynosi 14 tys. m. kub., jednak przy zlocie napelnia go się tylko do 2600 m. kub. wodoru. Przyjmuje on formę gruszki, będąc niedostatecznie napelnionym. Obniżenie ciśnienia atmosferycznego na wysokości oraz rozszerzenie gazu wewnątrz balonu nadaje mu wkońcu kształt kulisty. Tym sposobem unika się zabierania balastu 14 tonn, koniecznego do wzbicia się w górę, o ile balon byłby całkowicie próżny. Prof. Piccard zamierza wzbic się w górę na wysokość 16 tys. m., na którą wznosił się już w roku ub. i zaznacza, iż wierzy w całkowite powodzenie wyprawy.

O bezpieczeństwo Francji.

Paryż. (PAT.) Prezydent republiki Lebrun podczas inauguracji pomnika w Douaumont, wzniesionego dla uczczenia 400.000 żołnierzy, poległych w obronie Verdun, wygłosił przemówienie, w którym wskazał na konieczność uzyskania dla Francji gwarancji bezpieczeństwa.

Powrót z urlopu ministra Pierackiego.

Minister Spraw Wewnętrznych, p. Bronisław Pieracki, powrócił w dniu 6 bm. z urlopu i objął urządowanie.

się w Warszawie również poświęcenie sztandaru i złożenie przyrzeczenia

przez członków Związku Strzeleckiego powiatu warszawskiego.

Marszałek Piłsudski był obecny na święcie pułkowym 1 p. p. Leg.

Wilno. (PAT.) W dniach 5 i 6 b. m. 1 pułk piechoty Legionów obchodził uroczystości swę święto pułkowe, które zaszczylił swą obecnością Marszałek Józef Piłsudski, przyjmując osobiście defiladę pułku. Uroczystości rozpoczęły się w piątek. W dniu tym z okazji rocznicy wymarszu 1-szej Kadrowej, odbyła się akademja, poczem uczestnicy udali się w pochodzie do koszar 1 p. pp. Leg., gdzie odbył się uroczysty apel poległych żołnierzy pułku. Na dziedzińcu koszarowym ustawiono piowizoryczny obelisk, na szczycie którego zapalono znicz. Pamięć poległych uczczono uroczystym apelem, 3-krotną salwą karabinową, oraz wienieniem grobów na cmentarzach wileńskich.

W sobotę uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w katedrze, przed którą ustawiły się kompanie honorowe 1, 5 i 6 p. p. Leg. Do wnętrza bazyliki udali się delegacje pułków i poczty sztandarowe celem złożenia na grobowcu ś. p. biskupa Bandurskiego wieńca z białoczerwonych kwiatów z szarfami o barwach Virtuti Militari. W hołdzie tym uczestniczył generalny inspektor armji gen. Konarzewski, federacja związków obrońców Ojczyzny i t. d. oraz przybyła z Warszawy kompanja Przysposobienia wojskowego kobiet.

Równocześnie 1 p. p. Leg. ustawił się wzdłuż ulicy Mickiewicza do defilady. Wieść o tem, że Marszałek Piłsudski odbierze osobiście defiladę, poruszyła całe Wilno. W okolicy placu Łukieskiego u wylotu ul. Mickiewicza, gdzie miała się odbyć defilada, zgromadziły się tłumy publiczności, cisnąc się

ku trybunom. O godz. 10.30 samochodem nadjechał P. Marszałek. Dzieci rodziny oficerskiej pułku wręczyły wyśiadającemu Marszałkowi wiązaną kwiatów i zarzuciły kwieciami drogę do trybuny. P. Marszałek wszedł na trybunę, za nim zaś ustawili się: gen. Konarzewski, wojewoda Bieczkowicz i inni dostojnicy wojskowi i cywilni. Następnie odbyła się defilada, którą prowadził dowódca 1 p. p. Leg. podpułkownik dypl. Wenda. P. Marszałek salutował defilujący oddziały pułku, który wystąpił w pełnym składzie. Po przemarszu, dowódca pułku podpułk. Wenda zaraportował P. Marszałkowi „Obywatelu Komendancie, melduję posłusznie, że defilada pułku skończona”. Po oddziałach wojskowych prze-defilowały delegacje Federacji Z. O. O. i P. W. ze sztandarami, oraz przybyła z Warszawy kompanja P. W. kobiet. Po defiladzie poczty sztandarowe ustawiły się za trybuną. Z kolei odbyło się złożenie hołdu P. Marszałkowi przez wileńską Federację Z. O. O., która przez usta swego prezesa dr. Góry prosiła P. Marszałka o przyjęcie albumu pamiątkowego Federacji wileńskiej.

Następnie P. Marszałek pozostał jeszcze czas jakiś na trybunie, prowadząc ożywioną rozmowę z gen. Konarzewskim, wojewodą Bieczkowiczem podpułk. Wendą i innymi osobami. W międzyczasie zgromadziły się koło trybuny coraz większe tłumy publiczności, wznosząc owacyjne okrzyki na cześć P. Marszałka, który niebawem odjechał.

W godzinach popołudniowych nastąpiły dalsze uroczystości pułkowe.

Marsz szlakiem kadrówki.

Kraków. (PAT.) 6 b. m. wczesnym rankiem poczęły się gromadzić na star-

cie marszu szlakiem Kadrowki drużyny uczestników tegorocznych zawo-

Międzynarodowy zlot harcerzy nad jeziorem garczyńskim.

Toruń. (PAT.) Dnia 7 bm. nad jeziorem Garczyńskim p. wojewoda pomorski Kirtiklis w imieniu P. Prezydenta Rzplitej dokonał otwarcia międzynarodowego zlotu harcerskiego. Na zlot przybyli harcerze wszystkich miast Polski, oraz harcerze węgierscy, angielscy, francuscy i lotewscy, przybyć zaś mają jeszcze harcerze z Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Estonji. Na zlot przybył dyr. biura międzynarodowego p. Martin, którego

powitał prezes Z. H. P. wojew. dr. Grażyński. Po przybyciu na teren zlotu, wojew. Kirtiklis przyjął raport naczelnego komendanta harcerzy polskich Lazara, poczem oznajmił, że międzynarodowy zlot jest otwarty. Przemówienia wygłosili dr. Grażyński i dyr. Martin, oraz naczelnicy drużyn zagranicznych. Z kolei odbył się przegląd poszczególnych obozów, następnie zaś ćwiczenia wodne i rewja nocna na jeziorze.

Hitler poprze restytucję monarchji w Niemczech.

Berlin. (PAT.) „Neue Montagsztg.” podaje sensacyjną pogłoskę o tajnych naradach między b. kronprincem a Hitlerem, w wyniku których przewodca narodowych socjalistów przyrzekł poprze restytucję monarchji w Niemczech. Zrealizowanie tych pla-

nów ma się dokonać w ten sposób, że Hitler miałby objąć stanowisko prezydenta Rzeszy, aby w odpowiedniej chwili ustąpić na rzecz b. cesarza Wilhelma. Plany te zbiegają się po części z wiadomościami o tajnym układzie pomiędzy Hitlerem a Schleicherem.

Hankou obleżone przez komunistów.

Paryż. (PAT.) Agencja Rengo donosi: Miasto Hankou zostało obleżone przez oddziały komunistów w liczbie 40.000 ludzi. Brygada gen. Czang-Kai-Szeka całkowicie zdemoralizowana, przeszła częściowo na stronę komunistów, tak samo jak i inne brygady.

12 dywizja zawarła układ z armją czerwoną. Wobec powyższego stanu, gen. Czang-Kai-Szek opuścił Konling, udając się w stronę Hankou, aby osobiście objąć dowództwo nad oddziałami.

dów, oraz liczna publiczność, która mimo wczesnej pory zgromadziła się tłumnie na placach i alejach historycznych Oleandrów. Na miejsce startu przybyli gen. Kwaśniewski, komendant marszu dowódca 1-szej Kadrowej wicemin. gen. Kasprzycki, dow. O. K. V gen. Luczyński, prezyd. miasta Belina-Prażmowski, prezes zarządu głównego Zw. Strzel. mec. Paschalski, komendant główny Zw. Strzeleckiego płk. dypl. Rusin, i inni, tudzież liczna reprezentacja urzędów, związków, organizacji. Po dokonaniu przeglądu zawodników przez gen. Kasprzyckiego, w otoczeniu Strzelców ziemi krakowskiej w strojach ludowych, Zarząd Zw. Strzeleckiego wręczył generałowi Kasprzyckiemu, jako komendantowi pierwszego oddziału, który ruszył w bój o niepodległość, adres hołdowniczy na pergaminie, a ponadto grupa górników z Wieliczki w strojach galowych wręczyła generałowi pamiątkową statuetkę z soli. Gen. Kasprzycki serdecznie dziękował za dowody pamięci i uznania. O godz. 4 rano, po przemówieniu wiceprezydenta miasta Krakowa Klimeckiego i po odczytaniu historycznego rozkazu przez komendanta głównego Związku Strzeleckiego płk. Rusina, oraz po udzieleniu uczestnikom marszu błogosławieństwa, kolejno ruszyły ze startu drużyny tradycyjnym szlakiem 1-szej Kadrowej.

Pierwszy etap Kraków- Miechów.

Miechów. (PAT.) Wczoraj o godz. 4.05 rano z Oleandrów wyruszyła do marszu szlakiem kadrówki jako pierwsza, drużyna Centralnej Szkoły Granicznej. Tuż potem w odstępach minutowych wyruszyły dalszych 37 drużyn. Drużyny podzielone były na trzy kategorie: wojskowe, przysposobienia wojskowego i młodzieży poniżej lat 21. Pogoda była sprzyjająca. Uczestnicy maszerowali w doskonałym nastroju. Przygotowanie i zaprawa do marszu bardzo dobre. Po drodze ludność okolicznych wsi wystawiła bramy triumfalne, a także ustawiono stoły z posiłkiem i napojami. Maszerujące drużyny ludność witała owacyjnie. Pierwsza przybyła do Miechowa drużyna na Związku Strzeleckiego z Lublina, najlepszy jednak czas etapu osiągnął 30 pułk Strzelców kaniowskich (6 godz. 37 min. 22 sek.). Należy zaznaczyć, że etap ten był kwalifikacyjnym do dalszego marszu. Maksimum na tej trasie wynosiło 8 godz. 4 min. Wszystkie drużyny przyszły do czasu, kwalifikując się tem samem do następnego etapu, który rozpoczął się w niedzielę, o godz. 4 rano i prowadził z Miechowa do Jędrzejowa. W Miechowie witał zawodników starosta miechowski, oraz Komitet miejscowy, wraz z licznie zgromadzoną publicznością.

Drugi etap Miechów- Jędrzejów.

Jędrzejów. (PAT.) O godz. 4.30 rano ruszyły z Miechowa drużyny do marszu na drugim etapie szlakiem Kadrowki. W kategorii drużyn wojskowych najlepszy czas na tejże trasie, wynoszącej 40 klm., osiągnęła drużyna 30 pułku Strzelców Kaniowskich, 4 godz. 36 min. 12 sek., 2) drużyna 16 pp. 4:54:35, 3) zespół Centr. Szkoły Straży Granicznej. W kategorii drużyn P. W. i Zw. Strzeleckiego najlepszy czas osiągnęła drużyna Z. S. Warszawa - Powązki 5:3:51, 2) Orleń - Kraków 5:5:49, 3) Zw. Strzelecki — Sucho. Przybywające drużyny owacyjnie witała zebrana publiczność, z przedstawicielami władz wojskowych oraz dowódcą O. K. — Kraków gen. Narbut-Luczyńskim na czele. Postawa drużyn jest świetna. Na trasie Miechów-Jędrzejów wszystkie drużyny zakwalifikowały się do dalszego marszu, z wyjątkiem zespołu Zw. Strzeleckiego z Lublina. W poniedziałek odbędzie się dalszy etap marszu Jędrzejów - Kielce. Na 21-tym kilometrze trasy odbędzie się strzelanie do tarczy.

„Manchester Guardian“ o finansowym położeniu Europy.

Przychylna ocena sytuacji w Polsce.

Londyn. (PAT.) „Manchester Guardian“ omawiając w dłuższym artykule sytuację finansową Europy, dzieli kraje europejskie na trzy kategorie: wierzycielskie, dłużnicze oraz kraje, które dziś są w tem szczęśliwym położeniu, że nie są ani kredytarami, ani dłużnikami. Do pierwszej kategorii dziennik zalicza Anglię, Francję, Holandję, Szwecję i Szwajcarię — do drugiej Niemcy, Austrię i Węgry. Obie te kategorie państw, których stosunki finansowe w ciągu ostatnich 10 lat bardzo się zażyły, zostały wciągnięte do zamieszania finansowego, jakie wynikło po załamaniu zeszłorocznym.

Natomiast trzecia kategoria państw nie została wciągnięta do tego zamieszania. „Manchester Guardian“ wymienia tutaj przede wszystkim Włochy, Hiszpanję i Polskę, stwierdzając, że te trzy kraje, będąc w ciągu ostatniego 10-lecia poniekąd poza orbitą gwałtownego ruchu finansowego, pozostały stosunkowo nietknięte przez zeszłoroczne załamanie. Banki tych krajów nie były narażone na run obcych wierzycieli, jak banki niemieckie, austriackie i węgierskie, lub podważo-

ne przez bankructwa obcych dłużników, jak banki angielskie, francuskie, holenderskie, szwedzkie i szwajcarskie.

Ta przychylna ocena sytuacji finansowej Polski przez dziennik, który zazwyczaj przesadza w ujemnej krytyce naszego kraju, jest bardzo znamieną i cenną.

Dar Związku Legionistów dla marynarki wojennej.



W dniu 14 b. m. w ramach uroczystości zjazdu Legionistów w Gdyni prezes Związku Legionistów pułk. Walery Sławek wręczy dowódcy Marynarki Wojennej wielką przechodnią nagrodę Legionów. Nagroda ta przeznaczona jest dla morskiej jednostki bojowej za najlepsze wyniki w strzelaniu artyleryjskim. — Podajemy fotografie nagrody, która wykonana została przez spółdzielnię „Ład“ w Warszawie, według projektu prof. Jastrzębowski i R. Krzywca.

Odpowiedź gen. Baden-Powella na list przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego.

Katowice. (PAT.) W odpowiedzi na list, jaki p. wojewoda dr. Grażyński, jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, przesłał do generała Baden-Powella w sprawie pogios, kolportowanych przez niemiecką prasę i przyczynach odwołania zapowiedzianego jego przyjazdu na zjazd międzynarodowy nad jeziorem Garczyńskim, wczoraj przybył do Kato-

wic przedstawiciel gen. Baden-Powella p. Hubert Martin i wręczył p. wojewodzie odręczny list generała. W liście tem generał stwierdza, że w sprawie swego przyręconego przybycia do Polski nie wchodził w żadne porozumienie ze skautami niemieckimi, jedyną zaś przyczyną, która spowodowała odłożenie jego przybycia, tkwi poprostu w słabym stanie jego zdrowia oraz jest związana z obecnym kryzysem gospodarczym. Jak z powyższego wynika, wiadomości, podawane w dziennikach niemieckich, jakoby gen. Baden-Powell odmówił udziału w uroczystościach harcerskich rzekomo z powodu ich demonstracyjnego charakteru, były zupełnie bezpodstawne.

Kongres studentów.

Ryga. (PAT.) W obecności przedstawiciela prezydenta republiki łotewskiej, członków rządu, korpusu dyplomatycznego i 200 delegatów akademików z 25 państw, minister spraw zagranicznych Łotwy otworzył kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów. Po powitaniu ministra zabrali głos prezes Konfederacji p. Pożaryski (Polka), poczem przemawiali rektor uniwersytetu Bimanis i prezes związku studentów łotewskich Kaudzeps. Delegacja polska, w liczbie 10 osób, złożyła wizytę w poselstwie polskiem. Przedstawiciele kongresu złożyli wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Afera szpiegowska.

Szanghaj. (PAT.) Zarówno w Szanghaju, jak i na prowincji, wielkie wrażenie wywołała ostatnio afera szpiegowska. Według pogłosek, rząd mandzurski wysłał do Pekinu młodą Rosjankę, celem szpiegowania premiera rządu nankińskiego Czang-Sue-Lianga jak również celem przeprowadzenia wywiadu o ruchach jego wojsk, oraz oddziałów partyzanckich. Rosjanka ta pracowała od pewnego czasu u Czang-Sue-Lianga jako pielęgniarka. Chińskie władze policyjne wpadły na ślad szpiegowstwa wskutek przejścia listu, jaki Rosjanka wysłała do swego przyjaciela w Mukdenie. W liście tym wyraża ona nadzieję zupełnego powrodenia, oraz użykania za to znacznego funduszu, który umożliwi jej wspólną podróż po Europie.

Odwołanie sesji sejmku pruskiego.

Berlin. (PAT.) Na wniosek przewodcy narodowo-socjalistycznego Kurbego przewodniczący sejmku pruskiego Kerrl odwołał zapowiedzianą na 16 i 17 b. m. sesję sejmku pruskiego. Wniosek uzasadniany był tem, że za kilkanaście dni ma się odbyć wielki zjazd posłów frakcji hitlerowskiej sejmku pruskiego i Reichstagu. Wyznaczenie nowego terminu sesji sejmku nastąpi w przyszłym tygodniu.

Echa afery Kreugera.

Sztokholm. (PAT.) Wedle urzędowego komunikatu, wydanego w związku ze zmianami w rządzie b. premier Ekman ustąpił z tego powodu, że w lutym b. r. przyjął od Ivara Kreugera 50.000 koron na partję ludową, której był przewodcą. Obecnie suma ta została przez partję zwrócona administracji masy upadłościowej Kreugera. Również została zwrócona także suma przyznania przez Kreugera partji ludowej w lipcu b. r.

DR. STEFANIA ŁOBACZEWSKA.

Metody umuzykalniania laików.

Współczesna pedagogia muzyczna darmo już przestała być wyłączną i zamkniętą dla ogółu sztuką nauki muzyki. Przewrót, jaki się w tej dziedzinie dokonał w latach powojennych jest rzeczywiście imponujący. Tak niedawno jeszcze przed wojną, skupiały się zagadnienia pedagogii muzycznej wokół nauki gry instrumentalnej, traktowanej raczej z technicznego, niż artystycznego punktu widzenia. Pomalu zaczęła ona wciągać w zakres swego działania bardziej ogólnie pomysłane metody umuzykalniania, mające zapewnić przyszłym adeptom sztuki muzycznej nie tylko samą znajomość techniki instrumentalnej, ale też znajomość historii i teorii muzyki. Zawsze jednak obracały się jeszcze wszystkie problemy pedagogii muzycznej wyłącznie około tej części młodzieży, która, wykazując specjalne uzdolnienie do muzyki, zamierzała się jej w przyszłości wyłącznie poświęcić. Tem samem uważano zatem i muzykę za sztukę, która w przeciwieństwie do sztuk plastycznych i literatury, przeznaczona jest wyłącznie tylko dla pewnych jednostek uprzywilejowanych; do innych nie ma dostępu, i — prawd-

podobnie — jako sztuka najbardziej abstrakcyjna nigdy go nie zdobędzie.

Nic bardziej mylnego nad to przekonanie. Dzisiejsze badania z zakresu psychologii wykazują przeciwnie, że niemal każdy człowiek przynosi ze sobą na świat pewne wrodzone poczucie dla piękna muzycznego, podobnie zupełnie jak to ma miejsce w stosunku do innych sztuk. Różnica leży tylko w tem, że podczas, gdy sztuki plastyczne i literatura operują materiałem artystycznym, dla każdego człowieka zrozumiałym, muzyka operuje symbolami dźwiękowymi, których znaczenia musi się człowiek dopiero nauczyć, tak, jak musi się nauczyć obcego języka, w którym napisane jest dzieło literackie.

Cała sztuka polega właśnie na tem, aby wynaleźć takie metody nauki tego muzycznego języka, któreby były dostępne nie tylko dla ludzi, kształcących się zawodowo w muzyce, ale też i dla laików. Cała sztuka w tem, aby nauczyć rozumieć muzykę także ludzi, niewykonywujących muzyki praktycznie, a więc takich, którzy nie grają sami na żadnym instrumencie, nie znają pisma nutowego, itp. Do nie-

dawna jeszcze uważano to za rzecz niemożliwą.

Dopiero najnowsza pedagogia muzyczna, wsparta przez psychologię, spróbowała zdziałać coś niecoś w tym kierunku i okazało się, że to jest właśnie najwłaściwsza droga. Jest to bowiem droga, prowadząca do umuzykalniania laików, a więc pozwalająca każdemu przeciętnemu człowiekowi zrozumieć piękno zamknięte w symbolach dźwiękowych. Zamiast ograniczyć współwzawców boskiej tej sztuki do małej garstki wybranych, daje się obecnie szerokim masom możliwość wzbogacenia życia wewnętrznego przeżyciem, które im dotąd było niedostępne. Podobnie jak każdy przeciętnie wykształcony człowiek odczuwa piękno obrazu rzeźby, lub architektury — podobnie odczuwać będzie mógł piękno kompozycji Bacha, Mozarta, Palestriny, Bartoka czy Szymanowskiego.

Na czem polegają te metody umuzykalniania szerokich mas?

W pierwszym rzędzie na tem, że ich życie w dobie dzisiejszej, dzięki tyśięcym wynalazkom technicznym, jak radio, gramofon, itp. przepojone jest muzyką praktyczną i to muzyką dobrą. Powtóre dzięki instytucji tak bardzo pożytecznej koncertów szkolnych, umożliwiającej wszelkiej młodzieży szkół średnich poznanie arcydzieł muzycznych. Wreszcie — i prze-

de wszystkim — dzięki najnowszym metodom umuzykalniania, o których wspominaliśmy wyżej, — a któremi są gimnastyka rytmiczna metodą Dalcroze'a, solfeż, itp.

Metody te dlatego są tak niesłychanie cenną zdobyczą pedagogii współczesnej, że pozwalają dzieciom aktywnie przeżywać muzykę, zanim dojdą do tego wieku, gdy ewentualnie chcą i mogą rozpocząć praktyczną naukę muzyki. Ten moment aktywności jest najprostszym i najnaturalniejszym sposobem zainteresowania dziecka muzyką, która nie ukazuje mu się jako narzucona od zewnątrz, wymagana przez nauczyciela praca, ale jako zaspokojenie jego własnych instynktów życiowych. Gimnastyka metodą Dalcroze'a uczy wten sposób zrozumienia rytmicznych walorów muzyki, nauka solfeżu daje w najprostszym sposobie poznanie jej walorów melodycznych, które dawniej musiało dziecko zdobywać suchą nauką teorii.

Oczywiście ta nowa metoda nauczania muzyki ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla laików, daje ona również najstosowniejsze, najbardziej pożądane podłoże dla późniejszego kształcenia praktycznego przyszłych muzyków zawodowych. Daje zawczasu kontakt z żywą sztuką, którego dawne metody nauczania nigdy zastąpić nie mogą.

Wielkie manewry strzelców pod Lwowem.

Ku uczczeniu 18 rocznicy wymarszu 1-szej Kadrowej, odbył się we Lwowie uroczysty obchód, który rozpoczął się w sobotę wieczorem apelem na dziedzińcu VI okręgu Związku Strzeleckiego. Komendant okręgu mjr. Stachelski odebrał raport od dowódcy grupy ćwiczebnej południowej, obwodowego Czaplńskiego, poczem odczytał historyczny rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego z roku 1914. Z kolei przemówił prezes zarządu VI okręgu Z. S. dr. Adam Piasecki, wznośjąc w zakończeniu swego przemówienia okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po kolacji żołnierskiej oddziały powiatowe Z. S. Lwów-miasto, Żydaczów, Bóbrka oraz z Mikołajowa, tj. piechota, oddział konny im. rotm. Wąsowicza, artylerja P. W., szwadron motocyklistów, oddział cyklistów, wraz z kolumną sanitarną P. C. K. pod kierownictwem por. dr. Lorbera, wchodząc w skład południowej grupy ćwiczebnej — wyruszyły wśród ulewnego deszczu dziarskim marszem na miejsce ćwiczeń drogą Lwów-Kulików, celem obsadzenia wzgórz z zamiarem powstrzymania posuwającej się ku Lwowowi grupy północnej.

W międzyczasie w Żółkwi odbył się uroczysty apel, poprzedzony przemówieniem starosty powiatowego p. Bernatowicza, poczem dowódca 6 pułku strzelców konnych płk. dypl. Pytlewski odczytał historyczny rozkaz Marszałka Piłsudskiego. Następnie wszyscy udali się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie przy dźwiękach orkiestry pułkowej wieniec złożyły delegacje Związku Legionistów, Związku Strzeleckiego i Legionu Młodych. Uroczystości w Żółkwi zaszczylił swą obecnością prezes zarządu okręgu Z. S. dr. Piasecki, delegat komendy głównej mjr. Herzog, komendant okręgu mjr. Stachelski, sekretarz zarządu głównego Lisowski, sekretarz zarządu okręgu Budziński, komendant powiatowy P. W. por. Łuszczynski i in. O godzinie 22.30 wyruszyła grupa północna z Żółkwi marszem ubezpieczonym w kierunku Lwowa pod komendą powiatowego Ligaszewskiego. Obie grupy spotkały się w Grzędzie pow. lwowskiego, gdzie rozpoczęły się ćwiczenia, zakończone obsadzeniem przez grupę północną Grzybowic. Kierownictwo ćwiczeń spoczywało w rękach podokręgowego Z. S. Gustawa Kochanowskiego z Rawy Ruskiej. Przebieg ćwiczeń obserwowali z punktu obserwacyjnego na Grzędnej Górze insp. armji gen. Römmel, gen. Czuma, zast. dow. O. K. pulk. dypl. Czerniewski, starosta pow. lwowskiego Eckhard, zast. star. Łoś, prez. Piasecki, mjr. Herzog, mjr. Stachelski, sekr. Lisowski, prof. uniw. dr. Żyliński, sekr. Budziński, oraz starosta żydaczowski Ruśński. Po ćwiczeniach przemówienie do strzelców wygłosił gen. Römmel, poczem podokręgowy Kochanowski

Ogólnopolski Zjazd przeciwrakowy.

W dniach 30 i 31 października br. odbędzie się w Łodzi trzeci ogólnopolski Zjazd przeciwrakowy.

Na Zjeździe omówione będą sprawy, dotyczące współczesnych badań nad rakiem, wczesnego rozpoznawania raka, leczenia, oraz walki z rakiem na terenie Rzeczypospolitej.

Dotychczas zgłoszono już kilkadziesiąt odczytów najwybitniejszych lekarzy polskich.

Wykopaliska w Palestynie.

Na górze Scopus, w pobliżu uniwersytetu hebrajskiego natrafili wieśniacy na stare grobowce, zawierające dobrze zachowane szkielety oraz różne przedmioty. Z przeprowadzonych na miejscu badań wynika, iż grobowce te pochodzą z okresu drugiej świątyni.

omawiał na miejscu wykonanie ćwiczeń. O godz. 6.30 odbyła się pod Grzybowicami Msza św. polowa celebrowana przez przeora Dominikanów O. Naleśniaka.

O godz. 11.30 wszystkie oddziały, uczestniczące w ćwiczeniach, defilowały obok pomnika Mickiewicza przed wojewodą lwowskim p. dr. Roźnieckim i gen. bryg. Czumą, w otoczeniu zast. dow. O. K. Czerniewskiego, sze-

fa sztabu płk. Lepiarza, wicewojewody Dychdalewicza, komendanta placu płk. Kuczyńskiego, starszyny strzeleckiej z prezesem Piaseckim i komendantem mjr. Stachelskim na czele i in. Defilada wypadła wspaniale i była z uznaniem obserwowana przez tłumy zorganizowanej publiczności. Organizacja ćwiczeń dzięki wysiłkom prez. dr. Piaseckiego i komendanta mjr. Stachelskiego była wzorowa.

Ameryka przygotowuje się do zniesienia prohibicji.

Nowy Jork. (PAT.) Wielcy właściciele browarów amerykańskich, spodziewając się zniesienia prohibicji, już teraz inwestują miliony dolarów w przebudowanie swych dawnych browarów. Znana firma, należąca do rodziny Mouquinów, od trzech poko-

leń największych importerów win w Ameryce, zakupiła już we Francji — jak donoszą pisma nowojorskie — 6 milionów butelek wina. Podobno firma ma już zamówienia od klientów amerykańskich na 20 milionów butelek.

Zakończenie kursu międzynarodowych wykładów w Gdyni.



W sali Szkoły Morskiej w Gdyni odbyło się uroczyste zakończenie kursu wykładów międzynarodowych. — Na ilustracji naszej podajemy grupę uczestników i wykładowców z p. ministrem Kwiatkowskim (X), dyrektorem kursu prof. Hilarowiczem (XX), i dyrektorem Urzędu Morskiego inż. Łęgowskim (XXX) na czele.

Nowa serja zamachów w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Ubiegłej nocy dokonano zamachu bombowego na budynki centrowego dziennika „Ober-schlesische Rundschau“ w Raeborzu. Wybuch uszkodził front domu. Zamachowcy zbiegli.

W miejscowości Lec w regencji olsztyńskiej doszło do krwawego starcia między bojówką narodowo - socjalistyczną a oddziałem Reichsbanneru. Przewódca Reichsbanneru Rotzan został zastrzelony.

W Berlinie nieznaną sprawcy powybijał w kioskach wydawnictw hugenbergowskich szyby, wrzucając do wnętrza kiosków kamienie, owinięte w ulotki komunistyczne.

Berlin. (PAT.) Oprócz serji niewyjaśnionych dotychczas aktów terroru, donoszą o kilku nowych zamachach na siedziby narodowych socjalistów. W Zabrze grupa komunistów oddała kilka strzałów, obrzucając kamieniami schronisko hitlerowskich oddziałów szturmowych. Na widok policji napastnicy bez śladu zbiegli. Podobny

zamach dokonany został na siedzibę miejscowego kierownictwa partji narodowo - socjalistycznej w Lignicy, oraz na jedno z miejscowych schronisk hitlerowskich. Kule powybiły szyby, nie raniąc jednak nikogo. Poza to donoszą o zamachu na członków niemieckiej partji socjalistycznej. W Gross - Neudorf oddano szereg strzałów do przewodcy Reichsbanneru Wenzla, jak również na członka partji demokratycznej Kellego. W obu wypadkach kule chybiły. W Słupsku oddano kilka strzałów do mieszkania przewodcy Reichsbanneru i do mieszkania pewnego komunisty. Sprawcy zamachu zbiegli na motocyklach. W miejscowości Anklam ciężko ranni zostali członkowie rodziny jednego z socjal-demokratów. Strzelano do jego mieszkania. Zamach ten planowany był na mieszkającego w sąsiedztwie przewodcę narodowo - socjalistycznego. Jednego z uczestników zamachu zdołano aresztować.

Gdański organ socjalistyczny

demaskuje knowania hitlerowców przeciw Polsce.

Gdańsk. (PAT.) Opublikowana przez „Völkischer Beobachter“ korespondencja z Gdańska o nowym niebezpieczeństwie, orozącym jakoby Wolnemu Miastu ze strony sił zbrojnych Polski i o rzekomej koncentracji w dniu 31 lipca wojsk polskich w Gdyni, Kartuzach i innych miejscowościach w pobliżu granicy gdańskiej, została w należyty sposób oświetlona przez organ socjalistów tutejszych „Danziger Volksstimme“. Dziennik ten stwierdza kategorycznie, że cisza, jaka zapanowała po alarmistycznych wiadomościach prasy niemieckiej, a nawet dziennikarzy angielskich, jest dla hitlerowców nie na rękę, to też zamysłają oni przygotowanie

nowego ataku prasowego. „Danziger Volksstimme“ pisze dalej, że delegowało na granicę polsko-gdańską swych najlepszych reporterów, jednakże nie stwierdzili oni nigdzie żadnej koncentracji wojsk polskich. „Obecna wiadomość — pisze dziennik — okazała się tak samo fałszywą, jak lansowane w swoim czasie kłamstwo o założeniu miny w zatoce gdańskiej. W ogniu, który chcą hitlerowcy w ten sposób wzniecić, dążą oni do ugotowania własnej zupy partyjnej“. „Informacje osobnego rodzaju — zaznacza w końcu pismo — mogą jedynie zaszkodzić sytuacji gospodarczej Gdańska“.

Kurs dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą.

W dniu 30 lipca r. b. odbyło się w Jordanowie uroczyste zamknięcie kursu dla kandydatów na nauczycieli szkół polskich poza granicami kraju. Do zebranych uczestników kursu przemówił w serdecznych słowach delegat Ministerstwa W. R. i O. P. p. wizytator Maciszewski, podnosząc doniosłą rolę nauczycielstwa polskiego na obczyźnie, gdzie obok zwykłej pracy pedagogicznej musi jednocześnie poświęcać się robocie społecznej. Następnie kierownik kursu p. Chruszciewski wręczył uczestnikom dyplomy, życząc powodzenia w przyszłej pracy.

Kurs w Jordanowie, zorganizowany przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy, miał na celu przygotowanie kadr nauczycielskich, któreby w najbliższej przyszłości mogły objąć odpowiednie placówki pedagogiczne poza granicami kraju, na mocy decyzji miarodajnych władz. W kursie wzięło udział 26 osób, rekrutujących się w większości z wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, posiadających odpowiednie kwalifikacje i praktykę zawodową. W ciągu miesiąca trwania kursu uczestnicy jego mieli możliwość zapoznania się z życiem i warunkami pobytu Polaków na poszczególnych terenach zarówno emigracyjnych, jak i mniejszościowych, ze stanem szkolnictwa polskiego na obczyźnie, zagadnieniami emigracyjnym i kolonialnym w Polsce współczesnej i t. p. Równocześnie odbywały się wykłady z zakresu teatru amatorskiego, organizacji świetlic, bibliotekarstwa, oświaty pozaszkolnej, jednym słowem — tych umiejętności, które winien posiadać nauczyciel polski, pragnący z pożytkiem wywiązać się ze swej roli na obczyźnie. W programie kursu uwzględniono w szerokim zakresie wychowanie fizyczne, prowadzone przez fachowych instruktorów. Praca w tym kierunku dała bardzo pomyślne rezultaty, czego najlepszym dowodem jest zdobycie przez znaczną większość słuchaczy Państwowej Odznaki Sportowej.

Na kursie wykładali między innymi: dyrektor Biura Rady Organizacyjnej p. St. Le-nartowicz, wizytator Min. W. R. i O. P. p. S. Maciszewski, T. Piskorski, red. B. Lepecki, K. Hoffman, J. Stryjewski, St. Knauff i M. Miż-Miszyn. Wykłady i ćwiczenia z zakresu teatru i oświaty pozaszkolnej prowadziły pp.: Turowiczówna i Moraczewska, lektorat języka francuskiego dla kandydatów na wyjazd do Francji — p. M. Palembachowa. Specjalne wykłady z racji wizytacji kursu wygłosili: kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego — p. Z. Nowicki i naczelnik wydziału konsularnego Min. Spraw Zagranicznych — p. A. Zarychta.

„Zamrożone“ kapitały.

W jednym z czasopism warszawskich znajdujemy następującą notatkę:

Już dziś wszyscy badacze kryzysu polskiego w dziedzinie gospodarczej zgadzają się w tym punkcie, że nasz kryzys jest zwykłą anemją. A że krwią społeczną jest pieniądz, więc wiemy, że zastrzyk poważnych kapitałów inwestycyjnych i kredytów długoterminowych na budowę, na drogi i t. p. rozwiązałby wszystkie nasze problemy.

Ciekawą ilustrację rzeczywistego stanu rzeczy w tem zagadnieniu, skąd mogą przyjść kapitały, ale nie chcą, daje następujący wypadek:

W pewnej wsi popełniono poważną kradzież cennych przedmiotów we dworze. Podejrzanie padło na paru włościan. Policja dokonała rewizji w kilkudziesięciu chałupach i, o dziwo, nie było ani jednej, w którejby nie natrafiono w różnych skrytkach na oszczędności w gotówce od 2 do 5 tysięcy złotych i to przeważnie w srebrze.

Jeżeli w jednej wsi włościańskiej znajduje się w ten sposób zteauryzowanych, bez procentu, więc bez użytku, kilkaset tysięcy złotych, to ile ich jest w całej Polsce?

Zadanie arytmetyczne nietrudne do rozwiązania. Setki milionów leżą bezczynnie, zamiast pracować.

Pieniądze są, trzeba tylko umieć je uruchomić.

O ile nam wiadomo, jest ktoś, kto wpadł na doskonały pomysł uruchomienia tych zamrożonych skarbów i odnośny plan złożył sferom miarodajnym.

KRONIKA

Sierpień 8 Poniedziałek	KALENDARZYK Rz.-kat. Cyrjaka Gr.-kat. Jermolaja
	Wschód słońca g 4 m 04 Zachód „ g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszono.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszono.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: Variété oraz „Białe piekło”.
 ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto.
 Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia.
 CHIMERA: Film naukowy „Tabu”.
 KOPERNIK: „Na zachodzie nie było tak źle” i „Spóźniony romans”.
 MARYSIENKA: „Na zachodzie nie było tak źle” i „Spóźniony romans”.
 OAZA: „Wielka gra”.
 PALACE: „Dziecko ulicy” oraz „Trzy strzały”.
 PAN: „Rozkoszna dziewczyna” oraz „Życie i przyszłość kobiety”.
 PASAŻ: „Czerwona zemsta”, dwie serie razem.
 PROMIEN: „Romans kadeta”.
 SŁOŃCE: nieczynne.
 STYLOWY: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”.
 SWIT: „Na dworze króla Artura”.

Ostre strzelanie na Zamarstynowie. W dniach: 16, 17 i 18 sierpnia b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Ślub panny Aldony Smoluchowskiej, córki ś. p. Marjana Smoluchowskiego, b. profesora Uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego i Zofii z Baraniekich, z panem Duncan H. Read'em odbędzie się dnia 8 sierpnia w kościele św. Anny w Krakowie.

Pożar w składzie farb.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. wezwano straż pożarną do domu przy ul. Kazimierzowskiej 23, gdzie w składzie farb Mozaesa Zwicka wybuchł ogień. Jak się okazało, pożar powstał wskutek nieostrożności, właściciel bowiem w krytycznym momencie rozlał na kuchence gazowej wosk i terpentynę. Nagle terpentyna zajęła się i stanęła w płomieniach. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

Czeladnik rzeźnicki — defraudantem.

Zamieszkały w Bóbrce handlarz mięsa Antoni Rzyński ma we Lwowie kiosk na pl. Gosiewskiego, w którym sprzedaje swój towar. Dysponentem Rzyńskiego na Lwów jest czeladnik jego Mieczysław Strzelecki, zamieszkały na Jałowcu, który zajmował się sprzedażą mięsa i inkasem należytości za dostawy itd. Od pewnego czasu Strzelecki wstrzymał wysyłkę pieniędzy swemu pryncypałowi, wobec czego Rzyński po licznych upomnieniach skierował przeciw Strzeleckiemu doniesienie karne do Wydziału śledczego we Lwowie. Wdrożona w tej sprawie dochodzenia. Sprzeniewierzona kwota wynosi 1.688 złotych.

Tragiczna śmierć dziecka.

Bolesny cios dotknął Leona i Bertę Gruenbergów, zam. przy ul. Dekerta 22. Gruenbergowie posiadają 9-mies. dziecko, które zostawił przedwczoraj leżące w wózku, bez żadnej opieki, sami zaś wyszli z domu. Tymczasem podczas ich nieobecności, dziecko, pozbawione dozoru, włożyło główkę między poręczę wózka, a następnie wypadło z niego, zawisło za szyję na tych poręczach. Wskutek uduszenia nastąpiła śmierć dziecka, co stwierdził po zbadaniu dr. Szenker. Rozpacz nieszczęśliwych rodziców, którzy, po powrocie do domu, ujrzeli tragiczne skutki swego niedbalstwa, niema granic.

Nagły zgon.

Przy ul. Sobieskiego zmarł nagłe Wólyk Karol, zam. przy ul. Ruskiej 12. Przybyły lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć i zwłoki polecił odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Zgon wybitnego dziennikarza czechosłowackiego.

Kilka dni temu zmarł nagłe na udar serca jeden z najstarszych i najpopularniejszych dziennikarzy czechosłowackich, sprawozdawca parlamentarny praskich „Narodnich Listów” — Józef Penížek.

Zmarły przez długie lata piastował godność prezesa klubu sprawozdawców parlamentarnych oraz prezesa sądu honorowego dziennikarzy czechosłowackich. Urodził się w roku 1858. W młodości swojej studiował slawistykę, język niemiecki i filozofję na uniwersytecie wiedeńskim oraz próbował swego pióra jako poeta i krytyk literacki. Na początku roku 1883 wstąpił do redakcji „Narodnich Listów” w Pradze, poczem z ramienia tego pisma wysłany został do Wiednia, gdzie objął stanowisko sprawozdawcy parlamentarnego. Jego działalność w Wiedniu przypadła na najgorętsze chwile walk czechosłowackiej delegacji na te-

renie parlamentu wiedeńskiego. Od roku 1890 wydawał „Slavische Korespondenz”, współpracował w redakcji „Słowiańskiego Almanachu” i pisał do licznych pism zagranicznych o czeskich zagadnieniach politycznych i kulturalnych.

Po uzyskaniu przez Czechosłowację samodzielności państwowej Józef Penížek przeniósł się z Wiednia do Pragi, gdzie stał się sprawozdawcą parlamentarnym „Narodnich Listów”. Doświadczenia swe opisał bardzo ciekawie w swych pamiętnikach, w których zamieścił również ciekawe wspomnienia o ostatnich Habsburgach. Dotychczas wyszły trzy tomy jego pamiętników. Czwarty tom jest napisany, ale jeszcze nie został oddany do druku.

Prasa czechosłowacka poświęciła wiele uwagi zmarłemu redaktorowi, podnosząc jego zasługi na polu kulturalno-narodowym i dziennikarskim.

Międzynarodowy kongres prawa porównawczego.

W Hadze otwarty został Międzynarodowy Kongres Prawa Porównawczego, zorganizowany staraniem Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego. Przewodniczy prof. Mu stamente, prezes Akademii. Z Polaków zasiadają w prezydium Kongresu: prof. Rostworowski i prof. Koschembahr - Łyskowski. Ponadto w skład delegacji polskiej wchodzi prof. Jarra i prof. Longschamps de Berier, jako referenci generalni z tematów (z pośród 20 tematów, będących na porządku dziennym Kongresu), prof. Bossowski, jako referent specjalny oraz sędzia Witenberg i wiceprokurator Lemkin.

Reprezentowane są cztery polskie Wszechnice.

Ogółem w Kongresie bierze udział 200 delegatów, wybitnych uczonych kilkudziesięciu narodowości. Na cześć uczestników Kongresu wydają przyjęcia rząd holenderski, miasto Haga, fundacja Carnegiego i t. d.

Polacy zgłosili 10 referatów specjalnych, należy więc Polska do krajów, biorących najczynniejszy udział w pracach Kongresu. Bardzo dobre wrażenie uczyniło doręczenie członkom Kongresu referatów polskich w drukowanych odbitkach, co dokonane zostało staraniem Polskiego Komitetu.

Aparat do rejestrowania wstrząsów ziemi skonstruowany przez Polaka.

Buenos Aires. (PAT). Zamieszkały tu od lat kilkunastu p. St. Pyzik, Polak, skonstruował nowy aparat do rejestrowania wstrząsów ziemi.

Według orzeczenia ekspertów, aparat, skonstruowany przez pana Stanisława Pyzika jest daleko lepszym od wyrabianych obecnie w Niemczech i Francji. Zasadnicza różnica między aparatem, skonstruowanym przez Polaka a istniejącymi dotychczas polega na systemie wahadła. Pozatem waga jego wynosi zaledwie 100 kg., podczas gdy aparaty, będące dotychczas w użyciu ważyły przeszło tonnę. Kosztuje około 3000 pezów, czyli o połowę

mniej od skonstruowanych w Europie. Pod względem czułości, przewyższa najlepsze aparaty europejskie. Przy przeprowadzeniu pierwszych prób, aparat nieizolowany od wpływów zewnętrznych, zarejestrował na walcu bicie pulsu dotykających go palców. Waga igieł rejestracyjnych pomysłu i konstrukcji p. Pyzika wynosi 15 gramów, podczas gdy wyrabiane dotychczas ważyły około 280 gramów. Podkreślić należy, że aparat konstruował p. Pyzik w warunkach bardzo niekorzystnych z powodu braku potrzebnych materiałów. Aparat został skonstruowany w przeciągu 10 miesięcy.

Nieludzki gospodarz.

Właściciel domu przy ul. Dekerta 5, N. Senkower, z różnych powodów chciał się pozbyć zajmującego w jego realności mieszkanie Mikołaja Piękniewicza. Kiedy wszystkie inne środki legalnego usunięcia niewygodnego lokatora zawiodły, p. Senkower rozbrał część dachu, znajdującego się nad mieszkaniem Piękniewicza, tak, że deszcz zaczął obficie przeciekać do mieszkania skowanego lokatora, niszcząc większość należących do Piękniewicza mebli. O tem wszystkim doniósł poszkodowany lokator policji.

Kradzież mieszkaniowa.

Do mieszkania Kirschnera Kamila, zam. Droga Pasiczna 207, włamał się jakiś nieznan sprawca po uprzednim otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, oraz skradł garderobę męską i damską, łącznej wartości 565 zł.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Eksplozja. Ubiegłej nocy wydarzyła się w fabryce gazoliny „Garcia”, własność koncernu Małopolska eksplozja, skutkiem której zostali ciężko poparzeni: destylator Ignacy Leżoń i praktykant Franciszek Hausner, student Politechniki warszawskiej. Siłą wybuchu uszkodzone zostało okno w laboratorium i zniszczone niektóre urządzenia laboratoryjne. Bliższych szczegółów na razie brak.

BORYSŁAW. Zabójstwo. Podczas zabawy w czytelni „Proświty” na Bani Ko-

ślujących do osłaniania. Granaty ręczne i zapalniki zostały przez pyrotechnika wysadzone, naboje karabinowe odesłano do składu amunicji wojskowej, zaś świece dymorodne, jako nie nadające się zupełnie do użytku, zostały z powrotem zakopane.

Olimpiada pływacka.



Drugi Tydzień Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles odbywa się pod znakiem pływania. Na fotografii naszej widzimy parę znakomitych pływaków amerykańskich: rekordzistkę świata Helenę Madison oraz dawnego mistrza olimpijskiego Johnny Weismullera.

Akcja pomocy dla bezrobotnych inteligentów w Łodzi.

W związku z niezwykle ciężką sytuacją bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi, powstał specjalny Komitet pracowniczy, celem niesienia pomocy tej kategorii bezrobotnych. Akcja pomocy odbywać się ma w oparciu o fundusze uzyskane z opodatkowania pracowników umysłowych na rzecz bezrobotnej inteligencji. Komitet pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych uruchomi bezpłatne kuchnie oraz wyznaczy fundusze na opłatę komornego, a wreszcie podejmie akcję odzieży i bielizny dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wszystko to już było...

Poderniczka z r. 400-go przed Nar. Chr.

W odkopanych przez ekspedycję amerykańską grobach starogreckich w okolicy Koryntu odnaleziono terrakotową poderniczkę, w której przechował się puder. Profesor Stear z Princetown University dokonał rozbioru chemicznego tego pudru i doszedł do wniosku, iż starożytni Grecy posiadali tajemnice kosmetyki w tej samej mierze, co nowoczesni fabrykanci. Puder damy koryncejkiej zawierał związki ołowiu i wykazywał te same właściwości co puder Coty'ego lub Houbigant'a. Wszystko to już było.

Dalsze zarządzenie rządu belgijskiego w sprawie cudzoziemców.

Rząd belgijski wydał zarządzenie, na podstawie którego wszyscy cudzoziemcy, znajdujący się obecnie bez pracy, uważani są za włóczęgów. Zandarmerja aresztuje wielu z nich i oddaje w ręce policji, bądź też dostawia do granicy. Zarządzenie to odczują dotkliwie górnicy polscy, którzy z powodu strajku znajdują się bez pracy. Liczba ich wraz z rodzinami wynosi około 30.000 osób.

Oczekiwana jest w tej sprawie interwencja poselstwa polskiego.

Zakończenie strajku pracowników gminnych.

W sobotę, dnia 6 sierpnia o godz. 14 odbyła się konferencja między Prezydentem Miasta Drojanowskim, a komitetem strajkowym, na której zostało sformułowane stanowisko Prezydium Miasta na zasadach następujących:

Zarząd Miasta ze względów merytorycznych i formalnych stoi na stanowisku 10-procentowej obniżki płac. W dalszym ciągu Zarząd Miasta zmienia skalę dotychczasowych norm urlopowych na korzyść pracowników w tym sensie, że wszyscy pracownicy, posiadający ponad 10 lat służby będą korzystać zamiast z 15 dni, z 21-dniowego urlopu. Schemat urlopów zatem będzie następujący: do 3 lat 8 dni, od 3—10 lat 15 dni, ponad 10 lat 21 dni. Odnosnie do sprawy mundurów pracowników Miejskich Zakładów Elektrycznych Zarząd miasta podtrzymuje nowy plan rozdziału mundurów, zaproponowany na wiosnę b. r. przez Dyrekcję z tą zmianą co do mundurów konduktorów, że ponownie okres zużycia spodni sukiennych skraca się do jednego roku, tak jak było pierwotnie.

W związku z tem Zarząd Miasta zarządzi wypłacenie przeznaczonych tym planem na ten cel kredytów do dnia 1 września interesowanym, albo w formie ryczałtów gotówkowych, albo pod temi samymi zastrzeżeniami przekaże kwoty te samym pracownikom celem łącznego konfekcjonowania mundurów we własnym zarządzie.

Za strajk nikt nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności, o ile przystąpienie do pracy nastąpi najpóźniej do godz. 6 rano dnia 7 sierpnia.

Prezydium Miasta przedstawi w najbliższym czasie Radzie Miejskiej sprawę gruntu pod budowę Domu Związkowego.

O ileby w którymkolwiek z zakładów miejskich wydane zostały zarządzenia w kierunku automatycznego posuwania się do dalszych szczebli płac z powodu wysługi lat, Prezydium Miasta nakazuje bezzwłoczne cofnięcie tych zarządzeń.

Prezydium miasta przedłoży w cią-

gu roku bieżącego Radzie Miejskiej do uchwalenia projekt pragmatyki służbowej dla pracowników zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Wejdzie ona w życie z przyszłym rokiem budżetowym.

Komitet strajkowy po otrzymaniu

tych warunków udał się na walne zgromadzenie pracowników gminnych, które odbywało się w teatrze Rozmaitości i przedłożył je zebranym. Walne zgromadzenie warunki te zaakceptowało i postanowiło przystąpienie do pracy z dniem 7 b. m. godz. 6 rano.

Oznaki służbowe

dla prezydentów miast, burmistrzów i wójtów.

Warszawa, (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, normujący sprawę oznak dla wójtów gmin i sołtysów.

Okólnik określa oznakę służbową wójta mówiąc, że składa się ona z łańcucha mosiężnego, sporządzonego z płytek prostokątnych, połączonych ogniwkami okrągłymi, do którego przyczepiony jest mosiężny medal o walny z napisem literami wypukłymi na otoku u góry „Wójt gminy” oraz z wyrytą u dołu nazwą gminy. W środku medalu umieszczone jest godło

państwowe na tarczy z literami „R. P.”.

Oznaką służbową sołtysów jest znak okrągły mosiężny, noszony na lewym boku. Znak posiada napis na otoku „Sołtys” oraz godło państwowe.

Koszt sporządzenia oznak ponoszą gminy. Oznaki nosić należy w czasie przewodniczenia na posiedzeniach i zebraniach, na których wójt lub sołtys występuje w charakterze urzędowym oraz przy pełnieniu funkcji reprezentacyjnych.

Wywiad z Emilem Ludwigem.

Dlaczego Ludwig przyjął obywatelstwo szwajcarskie.

Przebywający obecnie w Paryżu znany pisarz niemiecki Emil Ludwig, oświadczył w udzielonym przedstawicielowi „Excelsioru” wywiadzie, iż przyjął obywatelstwo szwajcarskie, gdyż należy do kategorii ludzi, którzy wolał się usunąć ze społeczeństwa, o ile uważa ich ono za niepożądanych. Zdaje się, że podobne wypadki są dosyć częste w Niemczech w chwili obecnej — kontynuuje p. Ludwig. Postępek swój uważa Ludwig za zupełnie naturalny, cytując szereg hasel hitlerowców, jak „śmierć Żydom i pacyfistom”, gdy dojdziemy do władzy spadnie 30 głów” i t. d. Ludwig utrzymuje, że na liście „trzydziestu”, ułożonej przez hitlerowców, figuruje również i jego nazwisko.

Jednakowoż pisarz niemiecki wyraża wątpliwość, ażeby po objęciu władzy przez Hitlera, istonie doszło do zamordowania owych 30 osób. Niezależnie jednak od tego, Ludwig nie pozostałby obywatelem Rzeszy niemieckiej nie chcąc, ażeby syn jego stał się „nieznanym żołnierzem”. Zdaniem Ludwiga, Niemcy wyzdrowieją dopiero po ujęciu steru rządów przez Hitlera. Dotychczas Hitler trzyma się świadomie na uboczu i przedstawia dla Niemców szereg nadziei i możliwości... Z chwilą gdy będzie zmuszony działać, nie potrafi nic uczynić i wówczas otworzą się wszystkim oczy. Polityka jego skazana jest zgóry na niepowodzenie, gdyż jest to człowiek pozabawiony wszelkiego talentu.

Nie należy obawiać się hitlerowców. Przedstawiają oni niebezpieczeństwo, lecz nie niebezpieczeństwo śmiertelne. Pisarz oznajmia, iż nie stracił jeszcze wiary w rozsądek ludzki. Nadejście chwila, gdy ktoś dokończy dzieła Stresemanna, a zwłaszcza Rathenaua. Tymczasem Niemcy, które żyły w jarzmie przez cały czas swej historii, zaledwie zaczęły oddychać wolnością, już znowu dążą do niewolnictwa.

Nie należy obawiać się hitlerowców. Przedstawiają oni niebezpieczeństwo, lecz nie niebezpieczeństwo śmiertelne. Pisarz oznajmia, iż nie stracił jeszcze wiary w rozsądek ludzki. Nadejście chwila, gdy ktoś dokończy dzieła Stresemanna, a zwłaszcza Rathenaua. Tymczasem Niemcy, które żyły w jarzmie przez cały czas swej historii, zaledwie zaczęły oddychać wolnością, już znowu dążą do niewolnictwa.

Zniżka biletów kolejowych — środkiem na zwiększenie liczby małżeństw.

Wstępujący w związki małżeńskie korzystają w Italji z różnych ulg, a nawet przywilejów. Duce i rząd pragną przeciwdziałać zaznaczającemu się w ostatnich latach spadkowi liczby zawieranych małżeństw oraz urodzeń. A gdy o to chodzi — skarb państwa nieszczerze prezentów w najrozmaitszej formie.

Ostatniem najnowszym posunięciem rządu włoskiego w tym kierunku było przyznanie młodemu parom małżeńskim, udającym się w podróż poślubną, 80%-ej ulgi na biletach kolejowych do Rzymu. Za okazaniem właściwych dokumentów identyfikacyjnych, (przy czym jako warunek figuruje, że podróż do Rzymu musi się odbyć nie później, niż w siedm dni po ślubie), otrzymują nowożeńcy bilety za 20% ich istotnej ceny wraz z prawem powrotu do rodzinnych pieleszy — gratis. Pobyt w Rzymie może trwać nie

dłużej niż dwa tygodnie.

Dla nowożeńców, którzy mieszkają stale w Rzymie i nie mogą korzystać z tego ułatwienia, mają być wprowadzone takie same zniżki na dystansie Rzym - Neapol lub Rzym - Wenecja.

Jaki będzie skutek realny nowego zarządzenia — trudno przewidywać. Motywy, które skłoniły rząd do powyższego kroku, wyrażają się w cyfrach następująco: liczba nowozawartych małżeństw wyniosła w okresie pierwszych sześciu miesięcy tego roku — 125.976, wobec cyfry 151.750 małżeństw za ten sam okres w r. 1931. Liczba zaś urodzeń w tym samym czasie w roku bieżącym wynosiła 502.108, wobec 564.613 w roku 1931.

Oto czemu chce przeciwdziałać rząd Mussoliniego. Z jakim powodzeniem — pokaże przyszłość. Or.

Jak to było za Kołem polarnym?

Uczestnik słynnej wyprawy Byrda opisuje swoje wrażenia z pobytu pod biegunem Południowym.

W tych dniach pojawiła się na czechosłowackim rynku księgarskim ciekawa książka, która też w krótkim stopniu sankowo czasie prawie że została rozchwyтана. Autorem jej jest uczestnik słynnej wyprawy admirała Byrda do Bieguna Południowego, młody uczonek czechosłowacki dr. Wacław Wojtech.

Książkę swą zatytułował: „Marynarzem, palaczem i poganiaczem psów za południowym kołem polarnym” — chcąc w ten sposób zaraz w tytule scharakteryzować pracę jaką wykonywał musiał jako uczestnik wyprawy w krainę śniegów i lodów.

Po swym powrocie z Bieguna Po-

łudniowego dr. Wojtech zobowiązał się Byrdowi, że dwa lata po powrocie nie będzie pisał nic o wyprawie, aby nie uprzedzać kierownika ekspedycji, który w międzyczasie miał wydać szczegółowe sprawozdanie ze swych prac badawczych. Po upływie tego terminu dr. Wojtech przystąpił do wydania własnej pracy, aby w ten sposób wzbogacić literaturę czechosłowacką, traktującą o krajach polarnych. Opisuje w niej wszystkie przeżycia, wspomina o pomocy, z jaką w szlachetnych jego usiłowaniach pospieszyły mu różne osobistości czechosłowackie itp. Z pomocą pospieszył mu w pierwszym rzędzie prezydent T. G. Masaryk, ministerstwo spraw zagranicznych, spółka wydawnicza Melantrich, tragicznie zmarły niedawno Tomasz Bata i wielu innych.

Dr. Wojtech wydał swą obszerną pracę nakładem własnym, by w ten sposób uzyskać większe fundusze dla przedsięwzięcia nowej wyprawy polarnej na własną rękę. Niedawno mianowicie zaproszony został przez rząd kanadyjski do wzięcia udziału w pracach badawczych w północnych krajach Kanady. Wyprawę tę uskutečni dr. Wojtech przy pomocy samolotu; w tym celu zdał niedawno egzamin na pilota. Główna jego baza operacyjna znajdować się będzie w północnej części Kanady, skąd przedsięwzięcie loty do najdalej wysuniętych krajów lodowych.

Karjera gwiazd filmowych.

Szybkie tempo dorabiania się znacznych fortun przez artystów filmowych obojga płci, nie jednej przyszłej adeptce ekranu spędza sen z dziewiczych powiek. Bo też na ten temat krążyły nieraz zbyt fantastyczne opowieści.

W swoim czasie do tych wybrańców losu należały Gloria Swanson, Pola Negri i wiele, wiele innych gwiazd które z pojawieniem się filmów mówionych zeszły w cień.

Dziś pierwsze miejsce na liście bogaczy ekranu zajmuje bezwzględnie jeden z najpopularniejszych artystów filmowych Charlie Chaplin, któremu moda talkesów, nie wyrządziła żadnej krzywdy. Majątek jego, jeżeli wziąć za podstawę płacony przezeń podatek dochodowy, wynosi w chwili obecnej 7,687.570 dolarów. Daleko na drugim miejscu za nim stoi Douglas Fairbanks, mąż uroczej Mary Pickford, z sumą 550.000 dolarów.

Przyzwyczajenie do życia na szeroką skalę i do wydawania bez rachunku olbrzymich zarobków, z chwilą rozpowszechnienia się talkesów, przerzedziło szeregi milionerów ekranu.

Bardziej przewidujący z pośród nich żyją sobie spokojnie ze skromnej stosunkowo renty, większość jednak nie chcąc zerwać z poprzednim trybem życia, utraciwszy luksusowe źródło dochodów, rzuciło się na spekulację giełdową. Kryzys, który obecnie przeżywa cały świat, dokończył dzieła ich ruiny.

Pozostały jedynie wspomnienia minionej świetnej przeszłości i... twarde warunki życia codziennego.

Akademicy polscy z Ameryki w Warszawie.

Warszawa, (PAT). Dziś przybywa do Warszawy wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki w liczbie około 50 osób. W skład wycieczki wchodzi głównie młodzież katolicka, która w ciągu miesięcznego pobytu w Polsce zwiedziła szereg miast. W stolicy wycieczka spędzi kilka dni. Część jej uczestników z Warszawy uda się do Gdyni, aby stamtąd powrócić do Ameryki, część zaś pozostanie przez czas dłuższy w Polsce celem uzupełnienia studjów na Uniwersytetach w Warszawie, Krakowie i Wilnie.

Biblioteczki w pociągach na dalsze dystanse.

Z dobrą i pożyteczną inicjatywą wystąpiło w Czechosłowacji towarzystwo czytelników im. Masaryka, złożyło ono mianowicie ofertę ministerstwu kolei na zaprowadzenie w pociągach pospiesznych na dalsze dystanse bibliotek, z których podróżni mogliby korzystać za małą dopłatą. Biblioteki miałyby się składać z książek turystycznych, opisów podróży i beletrystyki. W każdym wagonie znajdowałyby się na widocznym miejscu spisy książek, znajdujących się w bibliotece. Książki byłyby co pewien czas poddawane dezynfekcji i gruntownie oczyszczone. Ministerstwo kolei przyjęło przychylnie tę ofertę, która zapewnia podróżnym urozmaicenie i pożyteczną rozrywkę w czasie dłuższej podróży.

Z wydawnictwa per jodycznych.

„Swiat”. Tygodnik. „Swiat” w numerze bieżącym (32) przynosi dwie pięknie ilustrowane relacje o uroczystościach narodowych: o „Święcie Morza” i pobycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wśród ułanów w Augustowie i Suwałkach. Znaczna część numeru poświęcona jest walorom turystycznym Województwa Białostockiego: puszczy Białowiezkiej, jeziorom Augustowskim, Druskienikom, zabytkom Grodna, życiu Kurpiów i t. d. Nowela Salvatora Gotty, omówienia wypadków dnia, wskazówki „Co czytać”, recenzje teatralne, dział kinowy, liczne aktualne ilustracje dopełniają ten numer, wcale nie okazujący, że istnieje „ogórki”.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Korpus Straży więziennej.

Co zawiera nowa pragmatyka dla pracowników więziennych?

W numerze z dnia 3 sierpnia doniesiśmy, że z początkiem bieżącego miesiąca zaczęła obowiązywać na obszarze Rzeczypospolitej nowa pragmatyka służbowa dla więźniarzy, zawierająca szereg bardzo korzystnych innowacji.

Obecnie, opierając się na informacji Społecznej Agencji Prasowej, możemy donieść co następuje:

Funkcjonariusze więzienni będą tworzyli teraz na wzór policji i straży granicznej jednolity, umundurowany i uzbrojony korpus straży więziennej, podlegający Ministrowi Sprawiedliwości. Na czele stać będzie Główny Inspektor Straży w osobie Dyrektora departamentu karnego. Niezależnie od zajmowanego stanowiska przewidziane są stopnie służbowe (szarże): Główny Inspektor, Inspektor, Nadkomisarz, Komisarz, Podkomisarz i Aspirant oraz przodownicy straży, starszego strażnika i strażnika. Tytuł dozorca jest zniesiony. Będzie on teraz nadzorcą.

Pragmatyka naogół urzeczywistnia wszystkie postulaty, wysuwane przez pracowników więziennych. Wprowadza więc automatyczne awanse. Przodownicy przy wybitnych zdolnościach mogą awansować narówni z wyższymi funkcjonariuszami. Z urlopów korzystać będą więźniarze obecnie takich samych, jak i pracownicy państwowi. Po przesłuzeniu 5 lat w więziennictwie, każde następne 12 miesięcy służby liczy się do emerytury za 16. W razie utraty zdolności do pracy z powodu wypadku na służbie przyznawane jest odszkodowanie w postaci dwuletniej gaży niezależnie od emerytury. Sieroty po tych funkcjonariuszach kształcone będą na koszt Państwa do lat 18.

Ustawa zapewnia opiekę lekarską na zasadach ogólnych z tem, że w więzieniach oddalonych od miast, opiekę lekarską sprawują lekarze więzienni bezpłatnie, apteki więzienne zaś wydają lekarstwa po cenach własnych.

Dość rygorystyczne są przepisy o odpowiedzialności. Utrzymano podział kar na porządkowe i dyscyplinarne. Kary porządkowe przewidują areszt do 7 dni. Dyscyplinarne do 14 dni, degradację, zwolnienie (z prawami do emerytury) i wydalenie (bez praw). Od orzeczeń tych niema odwołania, może być natomiast wznowione postępowanie dyscyplinarne. Analogicznie do ustawy o policji państwowej pragmatyka zawiera przepis, upoważniający władzę przełożoną do zwolnienia pracownika w pierwszym roku służby bez postępowania dyscyplinarnego.

Ograniczono pozbawienie praw tzw. koalicji. Do związku można należeć tylko za zezwoleniem władzy.

Szkolnictwo średnie we Francji.

W roku 1913 liczba uczniów szkół średnich w całej Francji wynosiła 137.000. Po wojnie, w r. 1920, przechodzi na 160.000. W roku 1929 wynosi już 174.000, w następnym roku 187.000, a w roku 1931 osiąga imponującą cyfrę 207.000.

Ogłoszenia urzędowe.

KURATELE.

L. 5/31. Edykt. Tus. uchwała z dnia 22/6 1931 L. 5/31 pozbawiono całkowicie własnowolności Jana Jaśkowskiego syna Antoniego z Martynowa nowego. Kuratorem ustanowiono Antoniego Józefów syna Ludwika.
Sąd grodzki, Oddział III. 4660
Bursztyn, dnia 16 września 1931.

LICYTACJE.

E. 3169/30/14. Edykt licytacyjny. Dnia 4 października 1932, godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 19 ciałych pgrt. oraz 40/64 części 2 pgrt. gminy Lachowce, dalej domu, stajni, stodoły, piwnicy, studni, płotu i obrodu. Wartość szacunkowa 9.653 zł. Najniższa oferta 6.435 zł. 87 gr. Wadium 966 zł.
Sąd grodzki, Oddział II. 4659
Bohorodzany, 8 lipca 1932.

E. 1514/31. Edykt. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa przeciw Marji Faliszowej w Tursku odbędzie się dnia 7 września 1932 r. o godz. 10 w Sądzie tut. licytacyjna sprzedaż 9/13 części realności lwh. 10 gm. Tursko o wartości szacunkowej 6.715 zł. 40 gr., a najniższej ofercie 4.476 zł. 93 gr.
Sąd grodzki.
Ciechłowice, dnia 17 czerwca 1932.

E. 1004/31/8. Dnia 7 września 1932, godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11, pierwsze piętro, licytacja 1/4 niewydziałonej części z pb. 363 i 611/2 gm. kat. Jabłonów, stanowiących obeście z ogrodem, zobowiązanego Stefana Babija syna Józefa własnej i w jego współposiadaniu się znajdując,

Korpus Straży Więziennej, podobnie jak policja, w czasie wojny nie tworzy korpusu pomocniczego armii.

W związku z powyższymi zmianami w stosunkach służbowych w więziennictwie przedstawiciel Społecznej Agencji Prasowej zwrócił się do sekretarza zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Więziennych p. nacz. Radyszkiewicza z zapytaniem o ustosunkowanie się Związku do nowej pragmatyki.

Związek Prac. Więziennych z chwili wejścia w życie tej pragmatyki nie rozwiązuje się, zmienia tylko swój charakter związku zawodowego na zrzeszenie. Wszyscy działacze pozostają nadal na swych stanowiskach, kontynuując swe prace organizacyjne. Największy nacisk położony teraz będzie na stronę samopomocową. Zrzeszenie organizuje teraz Kasa pogrzebową, pożyczkową, przystępuje do budowy domów spółdzielczych, rozszerza działalność kulturalno-oświatową oraz uświadamiająco-higieniczną celem zmniejszenia przedewszystkiem możliwości rozszerzania się gruźlicy, która jest plagą więziennictwa.

Ruch naturalny ludności w państwach europejskich.

Rosja europejska posiada największy w Europie przyrost naturalny; na każde tysiąc mieszkańców rodzi się tam rocznie 42,7, a umiera 21, czyli że przyrost naturalny wynosi 21,7 pro mille rocznie (dane z r. 1927). W Polsce (dane z r. 1930) rozrodczość roczna sięga 32,3 pro mille a śmiertelność 15,6 pro mille, czyli że przyrost naturalny wynosi u nas 16,7 pro mille. Zaraz po Polsce idzie Rumunia; jej przyrost naturalny równa się 15,6 pro mille (rozrodczość 35 pro mille, śmiertelność 19,4).

Duży przyrost naturalny wykazuje również Holandia. Wprawdzie ilość urodzeń jest tam stosunkowo niewielka: 23,1 pro mille (Polska 32,3, Rumunia 35), ale zato śmiertelność jest bardzo niska (najmniejsza w Europie), wszystkiego 9,1 pro mille, co tłumaczy się niewątpliwie wielką czystością, higieną i kulturą fizyczną Holandii; ostatecznie więc Niemcy, mimo niewielkie rozrodczości, mają duży przyrost naturalny, sięgający 14 pro mille rocznie.

Włochy powojenne odznaczają się o wiele mniejszą rozrodczością, niż przed wojną. Podczas gdy w r. 1912 ilość urodzeń dochodziła tam do 32,5 pro mille rocznie, obecnie spadła ona do 26. Zmniejszyła się również śmiertelność, z 20,3 do 13,7 pro mille, tak, że ostatecznie Włochy dzisiaj mają przyrost naturalny 12,3 pro mille rocznie.

Inne państwa europejskie posiadają przyrost naturalny niższy od 10-ciu

Wspomnienia bezrobotnych.

Konkurs poznańskiego towarzystwa dobroczynności „Caritas“.

Większa część ludzi, ludzi niedotkniętych bezpośrednio klęską bezrobocia, nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, co czują, myślą i robią osoby, pozbawione pracy zarobkowej. A przecież właśnie ta znajomość przeżyć i trosk bezrobotnych mogłaby zmienić stosunek społeczeństwa do nich i rozwiązać wiele dręczących nas zagadek.

Kto wie zresztą, czy w dzisiejszych, niepewnych czasach obserwacja doświadczeń tych ludzi, wyrzuconych przez los za nawias pracy, nie stałaby się praktyczną lekcją życia?

W tej myśli Związek Tow. Dobr. „Caritas“ w Poznaniu podjął inicjatywę wydania w ramach Biblioteki „Ruchu Charytatywnego“ pracy zbiorowej pod ogólnym tytułem „W żarach bezrobocia“. Książka ta obejmowałaby kwestję braku pracy i współczesnej nędzy od środka niejako, tj. z punktu widzenia jednostek dotkniętych tą klęską.

Koncepcja powyższa różni się od konkursu Polskiego Instytutu Gospodarstwa Społecznego, tudzież od pamiętników robotników, wydanych przez Instytut Socjologiczny wszechstronnością obrazu. Dla wyrobienia

bowiem sądu obiektywnego należy zestawiać zapatrywania i przeżycia najróżnorodniejszych typów bezrobotnych. A więc uwzględnić trzeba różnicę wieku, wykształcenia zawodu, stanu (kawaler czy żonaty) itp.

Rękopisy, przez te osoby dostarczone winny nosić charakter pamiętnika lub wspomnień, związanych z momentem trwania pracy i okresem bezrobocia. Powinny obrazować z najdrobniejszymi szczegółami przeżycia, myśli i wysiłki skierowane ku zdobyciu pracy lub środków utrzymania.

Za najlepsze prace wyznaczono pięć nagród w sumie zł. 200.—, 100.—, 75.— i dwie po 50.— zł. Pozatem materiały zakwalifikowane do druku będą honorowane według ustalonej taksy.

Termin nadsyłania rękopisów 1 października 1932.

Bliższych informacji udziela Redakcja „Ruchu Charytatywnego“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III.

Angielskie wydanie utworów Chopina.

Donoszą z Londynu:

W tych dniach ukazało się w Londynie nowe, luksusowe wydanie dzieł Chopina. W trzech bogato złożonych tomach, które wyszły z pod tłoczni drukarni uniwersyteckiej w Oxfordzie, mieszczą się wszystkie utwory naszego mistrza, wydane przez Edwarda Ganché'a, prezesa Towarzystwa Chopinowskiego w Paryżu, znanego badacza w tej dziedzinie. W przedmowie p. Ganché podkreśla, że tekst wszystkich utworów oparty jest na ścisłych i mozolnych 15-0 letnich studjach manuskryptów; przed pięciu laty udało mu się wydobyć komplet pierwszych wydań francuskich Chopina, zebrany przez p. Jane Stirling, przyjaciółkę i uczenicę Chopina podczas pobytu jego w Anglii. Na części tych wydań, jak informuje p. Ganché, palcowanie oznaczone jest ołówkiem ręką samego mistrza, na innych atramentem przez p. Stirling, na podstawie jego wskazówek. Są tam umieszczone niektóre ciekawe notatki i nowe warjanty znanych utworów, a imponująca całość świadczy o pietyzmie, z jakim się tu do utworów Chopina odnosi.

Polscy badacze i miłośnicy muzyki wiele znajdą w omawianym wydaniu nowego i pouczającego, choć dodać trzeba, że 3 tomy obecnego wydania, ozdobione herbami Oxfordu i odbite na papierze pergaminowym w 150 tylko egzemplarzach kosztują około 500 złotych.

Godzi się też zaznaczyć, że jednocześnie prawie ukazał się w Londynie przekład angielski listów Chopina, zebranych przez Henryka Opieńskiego. Przekładu dokonał B. L. Woynicz.

łącznego obszaru około 300 sążni kwadrat., w granicach na wschód i południe Semko Jasiński, na zachód Fed Żeliźniak, na północ droga, na którem to obeście pobudowana jest chata lepianka pod Nr. kons. 360 i budynek gospodarczy, stanowiący chlew i stodołę. Wartość szacunkowa 578 zł. Najniższa oferta 386 zł. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenty przeglądać można w Sekretarjacie Sądu biuro Nr. 10. 4656
Sąd grodzki, Oddział I.
Kopczyńce, 16 lipca 1932.

E. 206/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1932, godz. 10 licytacja połowy realności lwh. 619 gm. Siolkowa, Jana Romanka własnej, ocenionej na kwotę 1042 zł. 77 gr. Najniższa oferta wynosi 522 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 4662
Sąd grodzki, Oddział II.
Grybów, dnia 18 czerwca 1932.

E. 980/31. Edykt. Dnia 13 września 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja nieruchomości w gminie kat. Korolówka położona, składająca się z parceli grunt. 1696/1, 1697/1, 1698/1, 1699 własna Jewdochy Słobodzin w jednej czwartej części, oszacowana na 485 zł., której najniższa oferta wynosi 323 zł. 32 gr., poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, któreby stały na przeszkodzie sprzedaży powyższej nieruchomości należy zgłosić w podpisanym Sądzie najdalej przed terminem licytacyjnym. 4664
Sąd grodzki w Tłumaczu.

SPADKI.

IV. A. 163/32/6. Edykt. Sąd grodzki w Solotwinie zawiadamia, że dnia 23 lutego

1917 zmarła Marja Straky w Ploesti bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ dziedzice są nieznanymi Sądowi, wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali rościć sobie jakiekolwiek prawo do spadku, aby w przeciągu roku zgłosili się do Sądu, w przeciwnym bowiem razie spadek, którym zawiaduje kurator Jerzy Schäffer — zostanie zabrany przez Państwo jako bezdziedziczny.
Sąd grodzki. 4663
Solotwina, dnia 20 kwietnia 1932.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 30/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Mieczysława Bodziocha, rolnika w Humniskach. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Antoni Jajko w Brzozowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 23 sierpnia 1932, godz. 10 przedpołudniem. 4657
Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 27 czerwca 1932.

I. Sa 33/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izaka i Ryfki Steinów, kupców w Dynowie. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Mozes Ringel, właśc. realności w Dynowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 29 sierpnia 1932, godz. 10 przedpołudniem. 4655
Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 15 lipca 1932.

I. Sa 56/32/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika ugodowego Tadeusza Krupki, postawionego przez kuratora tegoż, jako chorocego umysłowo, Wiktora Jasińskiego, obaj w Suchoj, otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Edwarda Klaczaka,

Naczelnika Sądu grodzkiego w Suchoj, zarządcą ugodowym adwokata Dra Piotra Geschwinda, adwokata w Suchoj. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzycielskie zgłosili do dnia 1 września 1932 w Sądzie grodzkim w Suchoj. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Suchoj, biuro Naczelnika Sądu na dzień 2 września 1932, o godz. 9 przedpołudniem. 4665
Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 28 lipca 1932.

I. Sa 83/31/10. Uchwała zatwierdzająca ugodę dłużnika Zygmunta Rübnera, przemysłowca w Żywcu, stała się prawomocną. Uznaje się zatem postępowanie ugodowe za ukończone. 4666
Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 lipca 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 73/30/3. Nykoła Halów, syn Semiona i Marji, urodzony 16 grudnia 1894 w Mizuniu starym, gr. kat., zaginął od roku 1918 jako żołnierz ukraiński. Wiadomości o nim należy udzielić tut. Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 4658
Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 19 maja 1930.

I. T. 21/32/4. Edykt. Stanisław Soltysek, urodzony 12 maja 1858, zamieszkały w Ciścu, pow. Żywiec, miał zaginać od 1892 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4667
Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 27 lipca 1932.

Ze sportu.

Polska-Węgry 3:2.

Wczoraj został ukończony między państwowy mecz tenisowy pomiędzy Polską a Węgrami. Zwyciężyli Polacy w stosunku 3:2 całkiem słusnie. Wczorajsze walki miały przebieg bardzo interesujący a cechowała je niebywała zaciętość. Szczególnie dotyczy to gry podwójnej, w której Polacy Hebda i Warmiński stawili zacięty opór i byli od krok od zwycięstwa. Poszczególne wyniki dnia wczorajszego są następujące: Stolarow - Gabrovits 2:6, 7:5, 6:2, 6:3, Hebda - Straub 6:4, 6:2, 7:5, Gabrovits, Zichy - Hebda, Warmiński 5:7, 7:9, 6:4, 9:7, 9:7.

MISTRZOSTWA LIGI.

Wczorajszy dzień mistrzostw Ligi miał przebieg sensacyjny. Czarni zwyciężyli Garbarnię 2:1, Cracovia — Legję 1:0, Warta — 22 p. p. 7:2, Ruch-

Biuletyn olimpijski.

Sprawa Kusocińskiego.

Radca Forys udzielił przedstawicielowi P. A. T. wywiadu, z którego wynika, że pogłoski o rzekomem przekroczeniu zasad amatorstwa przez Kusocińskiego absolutnie nie odpowiadają prawdzie.

Na drugim posiedzeniu kongresu lekkoatletycznego, który obradować będzie w Los Angeles znajdzie się jedynie sprawa Nurmięgo. „Sprawa Kusocińskiego” wogóle nie może być rozpatrywana na terenie międzynarodowym przed przeprowadzeniem dochodzenia przez Polski Związek Lekkoatletyczny.

Polski Związek Lekkoatletyczny ze swej strony stwierdza, że jest rzeczą wykluczoną, aby Kusociński mógł ostatnio otrzymać jakiegokolwiek bądź sumy za swoje występy zagranicze. Źródło tych pogłosek prawdopodobnie tkwi jedynie w zawiści pewnych kół sportowych.

Łączenie nazwiska Kusocińskiego z imprezami urządzanymi w swoim czasie przez zdyskwalifikowanego mistrza Polski Petkiewicza nie opiera się na żadnych podstawach.

Ł. K. S. 3:0. W tabeli rozgrywek prowadzi Cracovia przed Pogonią, Czarni nadal na ostatnim miejscu.

KICZEK ZWYCIĘŻYŁ

w biegu kolarskim na trasie Lwów-Stryj - Lwów o nagrodę wędrowną „Kurjera Lwowskiego”.

SPRAWA KUSOCIŃSKIEGO.

Korespondentka P. A. T. donosi z Los Angeles, że kierownik polskiej ekspedycji lekkoatletycznej p. kpt. Baran zwrócił się urzędowo w sprawie Kusocińskiego do kierownictwa ekspedycji fińskiej. Finowie zaprzeczyli stanowczo pogłoskom o rzekomem posiadaniu przez nich dokumentów, czy materiałów, świadczących o przekroczeniu zasad amatorstwa przez Kusocińskiego.

SIEDLECKI WYCOFAŁ SIĘ.

W drugim dniu dziesięcioboju Siedlecki wziął udział jedynie w 3-ch konkurencjach. W dysku osiągnął 39.05, w skoku o tyczce — 3 m. Po tych konkurencjach Siedlecki oświadczył kierownikowi naszej ekspedycji lekkoatletycznej p. kpt. Baranowi, że nie weźmie udziału w dalszych zawodach (oszczep i 1.500 m.), gdyż jest przemęczony i nie jest w stanie osiągnąć dobrych wyników. Kpt. Baran nie chcąc wywołać na boisku skandalu, odpowiedział Siedleckiemu krótko: „Jak pan chce”.

Po ośmiu konkurencjach Siedlecki miał 5.842, 41 pkt. i przedostatnie miejsce.

WYNIK 10-CIOBOJU.

Dziesięciobój wygrał Bausch, który osiągnął wspólny wynik 8.462, 23 pkt. Drugi z kolei Järvinen (Finlandja) pobił wprawdzie rekord światowy wynikiem 8.292,48 nie wystarczyło to jednak na zajęcie pierwszego miejsca. Dalsze miejsca zajęli: 3) Eberle — 8.030,80, 4) Charles, 5) Sievert (Niemcy). Wynik dziesięcioboju wywołał rozczarowanie w obozie Finnów, któ-

rzy liczyli się z pewnym zwycięstwem Järvinena. Wynik Bauscha jest oczywiście nowym rekordem światowym.

SZWEDZI ZWYCIĘŻAJĄ W 5-CIOBOJU.

Pięciobój nowoczesny wykazał przewagę Szwedów w tej dziedzinie sportu. Szwedzi w ogólnej klasyfikacji zajęli dwa pierwsze miejsca, a pozbawili szeregu dalszych. Mistrzem pięcioboju został Szwed Oxenstiern, 32 punkty, 2) Lindman (Szwecja), 3) Mayo (Ameryka), 4) Thofelt (Szwecja) 39 p.

DZIEŃ REKORDÓW.

Siódmy dzień zawodów olimpijskich był dniem rekordów światowych i olimpijskich. Sztafeta 4x100 m. pac. zakończyła się rekordem 47 sek. Panowie Ameryki na tym dystansie uzyskali nieprawdopodobny czas 40 sek. Rekordy padły na 100 m. stylem dowolnym w pływaniu. W biegu pań zwyciężyła Holenderka Denoudon w czasie 1:07,6, w biegu panów Japończyk Miyazaki w czasie 58.2. W skoku w wyż Shiley (Ameryka) ułaskawiła rekord 165 cm. Sztafeta amerykańska 4x400 uzyskała rekord w czasie 3:08,2.

PUNKTACJA 7-GO DNIA.

Nieoficjalna punktacja olimpijska lekkoatletyki męskiej przedstawia się następująco: 1) Stany Zjednoczone 198 punktów, 2) Finlandja 68 pkt., 3) Anglja 41 pkt., 4) Japonja 28 pkt., 5) Kanada 27 pkt., 6) Niemcy 27 pkt., 7) Irlandja 23 pkt., 8) Włochy 18 pkt., 9) Szwecja 17 pkt., 10) Polska 10 pkt., 11) Francja 7 pkt., 12) Nowa Zelandja 6 pkt., 13) Południowa Afryka 6 pkt., 14) Łotwa 5 pkt., 15) Filipiny 4 pkt., 16) Czechosłowacja 4 pkt., 17) Węgry 3 pkt., 18) Argentyna 3 pkt., 19) Holandia 2 pkt., 20) Brazylja 1 pkt., 21) Australja 1 pkt.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 9 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnalu z Wieży Ma-

rjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.35: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. — 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.10: Opowiadanie dla dzieci „Leni” wedł. Andersena w opr. cioci Ady. — 16.25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. — 16.40: Trans. z Warszawy. „Pani pisze listy” wygl. p. Zofja Miszewska. — 17.00: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Bronisława Szulca i Eugenja Marjensztejnówna (fortep.). — 18.00: Trans. z Warszawy. „O morskich olbrzymach” wygl. prof. W. Roszkowski. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: Feljton p. Haliny Górskiej. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. Marja Pomorska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.45: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Niedyskrepcje o niektórych pisarkach” wygl. p. Marja Kuncewiczowa. — 21.00: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasow. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikatv. — 22.00: Recital śpiewaczy p. Karola Grossa (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 22.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

W sprawie emigracji do Stanów Zjedn.

Syndykat Emigracyjny wzywa wszystkich emigrantów, zamierzających wyjechać do Stanów Zjednoczonych A. P., aby natychmiast po otrzymaniu „karty wstępu” do konsulatu amerykańskiego, zgłaszali się do najbliższej placówki Syndykatu, celem otrzymania wyczerpujących informacji i pomocy przy wyrabianiu potrzebnych dokumentów.

Ostatnio bowiem zdarzało się często, że konsul amerykański odmawiał emigrantom udzielania wiz z powodu nieprawidłowo wyrobionych dokumentów.

— Moja droga Michalinko, zachowam o tobie jak najlepsze wspomnienie...

„Aha, szuka chusteczki do otarcia łez” — nasunęło mu się, gdy ujrzał, że Michalina sięgnęła ręką do torebki.

Ale w ręce Michaliny zabłysnął nagle błyszczący przedmiot.

— Przecież ja cię kocham! — krzyknęła i w tej chwili rewolwer wypalił. Gilbert upadł na ziemię.

Rana Gilberta była dosyć ciężka, nie groziła jednak jego życiu. Gorsze było to, że broń Michaliny zniweczyła jego plany małżeńskie.

Gilbert dowiedział się o tem od ciotki, gdy leżał w szpitalu. Ciotka, doniosłszy mu o tem, nie obwijała swoich słów w bawelnę. Równie otwarcie jak surowo osądziła jego postępowanie.

— To ładnie — myślał Gilbert. — Padam ofiarą warjatyki, która usiłuje mnie zastrzelić pod pozorem miłości i jeszcze mam przeciwko sobie nieprzychylnę sądy ludzkie!

Gdy po wyzdrowieniu wrócił do normalnego życia, zauważył, że większość jego przyjaciół i znajomych podzielała to niekorzystnie, mniemanie o nim.

(Dok. nast.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcell Szarota.

FREDERIC BOUTET.

Rozczarowanie.

NOVELA.

Przekład z francuskiego.

Malarz Gilbert Preuil miał już przeszło trzydziestkę, gdy zrodziło się w nim postanowienie zerwania z przyjaciółką swoją, panną Michaliną Tozier, z którą łączył go czuły i dość dawny stosunek. Ciotka jego i jedyna zarazem krewna, pani Le Douvier, przekonała go, że powinien się ożenić.

Pewnej niedzieli, po dobrym obiedzie, który Gilbert spożywał zawsze w dni świąteczne w domu pani Le Douvier w Fontainebleau, ta odezwała się do niego serdecznie, ale stanowczo:

Posłuchaj mnie, mój chłopcze. Trzeba, żebyś się ożenił. Małarstwo przyniosło ci wprawdzie pewien rozgłos, ale sam wiesz najlepiej, że majątku na niem nie zrobiłeś i chyba nie zrobisz. Kto wie, co by to było z tobą, gdyby nie moja pomoc. Ona cię nigdy nie zawiedzie, po mojej śmierci odziedziczysz po mnie wszystko. To nie przeszkadza jednak, abyś się nie miał ożenić z panną ładną i posażną. Ustali to twoją pozycję. Mam właśnie coś w sam raz dla ciebie: Klaudynę Ansart, córkę mego notariusza. Wiem, że jest w two-

im guście i wiem także, że zarówno panna, jak i jej rodzice, zgodzą się na ten mariaż chętnie. Jesteś przecież moim siostrzeńcem i masz nienajgorszą reputację. Sądzę, że i z twojej strony niema przeszkód, a przynajmniej takich, z którymi należałoby się liczyć.

Gilbert miał, niestety, przeszkodę. Była nią Michalina... Ale czy naprawdę przeszkoda ta była nie do usunięcia?

Poznali się przed dwoma laty, gdy Michalina, po całodziennej pracy wychodziła z wielkiego magazynu, gdzie była sprzedawczynią. Spodobali się sobie nawzajem, pokochali się, ale ani jedno ani drugie nie składało przysięg na wieczną miłość. Stosunek ten był w dodatku zupełnie bezinteresowny, gdyż to, co Michalina zarabiała w magazynie, wystarczało jej na utrzymanie.

Po rozmowie z ciotką skonstatował nagle, że uczucia jego dla Michaliny jakoś dziwnie osłabły. „Właściwie to już dawno powinienem być zrobić to spostrzeżenie — pomyślał sobie w du-

chu. A przytem ta Klaudynka to wcale ponętne i ładne dziewczątko...”

Myśl o konieczności zerwania z Michaliną męczyła go przez cały czas, gdy wracał z Fontainebleau do Paryża. „Jak też ona to przyjmie?” — powtarzał sobie z niepokojem, układając plan zerwania.

Zaczął od coraz rzadszego widywania swej przyjaciółki, szukał różnych pretekstów, żeby usprawiedliwić swą nieobecność w atelier, gdzie się spotykali. — Michalina przyjmowała to spokojnie.

Ośmielony tą pozorną rezygnacją Gilbert, po kilku tygodniach, gdy już odbyły się oficjalne zaręczyny z panną Ansart, postanowił uczynić krok decydujący.

Pewnego wieczoru, gdy Michalina przyszła do niego, odrazu, zanim miała czas zdjąć płaszcz i kapelusz, przystąpił do rzeczy.

Młoda kobieta słuchając go, pobladła, ale zdawała się spokojna.

— A więc, ty się żenisz? — szepnęła wkońcu. — Od jakiegoś czasu domyślałam się czegoś. Ty się żenisz, a ja się już nie liczę...

„Przyjmuje” to spokojnie — myślał Gilbert, który obawiał się gwałtownej sceny, krzyków i łez. Powiedział zatem:

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.